Nr. 198. **Niedziela, 30. Sierpnia 1903.** **Rok 93.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia.

Końcowy sezon roku wojskowego zbliża się do kresu. Armie wszystkich mocarstw przygotowują się właśnie do uwieńczenia go tym najwyższym w czasie pokoju egzaminem sprawności żołnierskiej i gotowości bojowej, który nosi nazwę „wielkich manewrów".

W Austro-Węgrzech tym razem rozmiary ich zejdą poniżej zwykłej normy, tylko bowiem dwa korpusy, a mianowicie VII. (temeszwarski) i XII. (hermansztacki) zetrą się pod Radną-Lippą w bezkrwawym boju pokojowym. Zazwyczaj do takiego starcia w wielkich manewrach austro-węgierskich wprowadzano cztery korpusy. Doniosłość jednak tegorocznych manewrów podnoszą w wysokim stopniu manewry kawaleryi w okolicy Komarna. Jak wielką przywiązuje się do nich wagę — najlepszy dowód w tem, że Najj. Pan przybywa, ażeby być świadkiem tych imponujących, a dla obrony kraju tak ważnych ćwiczeń.

Rossya projektowała na rok bieżący wielkie manewry w okręgu warszawskim, ale odwołano je, z tej mianowicie przyczyny, iż dwie brygady piechoty z silnym taborem artyleryi mają być użyte do wypróbowania wielkiej linii kolei syberyjskich.

Tak więc oba mocarstwa, pozostające w porozumieniu co do sprawy bałkańskiej, ograniczyły u siebie w bieżącym roku wielkie manewry do niezwykle szczupłych rozmiarów.

Zupełnie inaczej stoi sprawa w Niemczech. Tam ściągają cztery korpusy armii i trzy dywizye kawaleryi na istotnie wielkie manewry na przestrzeni Lipsk-Drezno z jednej, a Magdeburg-Kassel z drugiej strony.

Tak samo cztery korpusy wprowadzi w ruch podczas wielkich manewrów Francya. Będą one jednak manewrowały w dwóch częściach oddzielnie: w środku kraju i u jego południowo-wschodnich granic.

We Francyi zatem i w Niemczech rozmiary wielkich manewrów nie doznają uszczuplenia także w r. b.

Anglia nie miała dotąd zwyczaju urządzać wielkich manewrów. W obec doświadczeń jednak, poczynionych w Południowej Afryce, po raz pierwszy postanowiło wyspiarskie królestwo w r. b. pójść pod tym względem w ślady mocarstw kontynentalnych. Fikcyjną walkę stoczy korpus I. (Aldershot) z korpusem II. (Salisbury Plain). Pod kierownictwem lorda Robertsa mają te manewry zużytkować taktyczne nabytki wojny południowo-afrykańskiej. Wojska wystąpią najprzód w szarobrunatnych uniformach *khaki*, następnie zaś w szaroblękitnym uniformie polowym z kapeluszami *sun hats*. — Piesi podoficerowie mieć będą zamiast pałaszy karabinki. Na pole walki wyruszy także świeżo sformowany uniformowany korpus automobilo y i korpus wolontaryuszy. — Ponieważ w Anglii nie ma ustawy kwaterunkowej, biwakować będą wojska przez czas manewrów pod namiotami.

Niemniej zajmujące ćwiczenia stanowić mają program manewrów włoskich. Rozpoczęto je wczoraj w obecności króla na terytoryum pomiędzy Padwą i Belluno, a potrwają do 6 września. Kierownictwo objął długoletni szef generalnego sztabu generał-porucznik Saletta. Strony wojujące przedstawiają III. korpus (Medyolan) i V. korpus (Werona). Przez przyłączenie dywizyi milicyi ruchomej, jednej dywizyi kawaleryjskiej, jednego pułku alpejskiego i dwóch bateryj górskich, jakoteż przez wcielenie rezerwy — stan ich urośnie do siły 60.000 ludzi i 12.000 koni. Baterye zaopatrzone zostały w działa nowego systemu. W manewrach wypróbowane będą nowe łopaty i nowe dziryty, wprowadzone przy piechocie, jakoteż nowy rynsztunek piechoty. Nadto wezmą w manewrach udział oddziały cyklistów, automobilistów, aeronautów i oddziały Czer. Krzyża. Złożą w końcu także egzamin ze swego wyszkolenia psy wojenne. Słowem wszystkie najnowsze urządzenia wojenne zostaną sposobem próby zastosowane w tegorocznych manewrach włoskich. Nic też dziwnego, że manewry te w kołach wojskowych tyle budzą zajęcia. Szczególne znaczenie ich polega w tem, że będą to we Włoszech po raz pierwszy od r. 1899 rzeczywiście wielkie manewry, że odbędą się w obecności króla, a nakoniec, że ich przedmiotem będzie strategiczny pochód włoskiej siły zbrojnej w kierunku granicy austryackiej.

Bądź co bądź, zauważa przy tej sposobności *Reichswehr*, dla Austro-Węgier manewry te ze wszystkich tegorocznych manewrów zagranicznych największe mają znaczenie. Oczywiście nie z powodu możliwości wojny, chociaż ta możliwość jest właśnie fikcyjną podstawą tegorocznych manewrów włoskich. Są one zajmujące głównie dlatego, że odgrywają się na historycznym terenie, na którym wojska austryackie ongi tyle stoczyły bitew, — dalej dlatego, że dadzą obraz postępu, jaki uczyniła armia włoska od roku 1899, wreszcie zaś — jak jeszcze raz podnieść należy — i z tej przyczyny, że po raz pierwszy wystąpi w nich król Wiktor Emanuel w charakterze naczelnego wodza siły zbrojnej.

Sprawa cukrowa w Austro-Węgrzech.

(Telegram).

Budapeszt, 29 sierpnia. Wczoraj o godzinie 9 rano Najj. Pan przyjął na osobnej audyencyi austryackiego Ministra skarbu, Boehm-Bawerka, który następnie udał się do węgierskiego Ministerstwa skarbu i tam odbył z ministrem dr. Lukacsem kilkogodzinną konfereucyę w sprawie cukrowej.

Budapeszt, 29 sierpnia. *Węg. Biuro Koresp.* donosi: Obaj Ministrowie skarbu, węgierski dr. Lukacs i austryacki dr. Boehm-Bawerk, odbyli wczoraj długą konferencyę w sprawie tak zw. „surtaxe" na cukier między Austryą a Węgrami. Austrya proponowała ją w wysokości 3 kor., Węgry zaś na 4 kor. Ostatecznie zgodzono się na 3·50 koron. Pobór taksy odbywać się będzie w miejscu nadania. W tej sprawie przedłoży rząd węgierski Sejmowi odpowiedni projekt ustawy. Umowa między obu Rządami zawarta obowiązywać ma od dnia 1 września b. r. Ustawa zaś, którą rząd węgierski przedłoży Sejmowi do uchwały, będzie miała moc wsteczną mianowicie od 1 września b. r.

Wiedeń, 29 sierpnia. Porozumienie osiągnięte wczoraj między Ministrami skarbu obu połów Monarchii w sprawie cukrowej opiera się na tej podstawie, że państwo wysyłające ma zapłacić 3 koron 50 halerzy za 100 klg. cukru konsumcyjnego, a 3 korony 20 halerzy za 100 klg. cukru surowego. Ustawa w tej sprawie ma wejść w życie z dniem 1 września b. r., t. j. od terminu wejścia w życie brukselskiej konwencyi. Oba państwa mają tę ustawę załatwić w swych parlamentach.

KORESPONDENCYE

Bad Reichenhall, w sierpniu.

(Okolica; bliższe i dalsze wycieczki. — Herrenchiemsee).

(i) Dla nas, Polaków, Reichenhall będzie miał zawsze ten urok, jakim go otoczyła mistrzowska fantazya Sienkiewicza, przenosząc do Reichenhallu i nad Thumsee jeden z węzłów historyi „Rodziny Połanieckich" i eteryczną postać biednej Litki.

Położenie i klimat Reichenhallu są w istocie niezwykle szczęśliwe. Co do klimatu,

24)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

VIII.

(Ciąg dalszy).

I ty, Pani, karmisz się chlebem mistyki i poezyi; idziesz na ofiarę i chciała byś być żórawiem ulatującym z szyją wyciągniętą w lazury; lecz czemuż, tęskniąc za lotnością ptaków i wznosząc ręce ku rozwiniętym na niebie ich girlandom, nie pytasz: „gdzie wy lecicie, mewy"? Dokąd zmierzają mewy, łabędzie, żórawie jednostek i pokoleń? kędy ich cel i koniec? Sprobuj zastanowić się nad tem. Sam mówiąc do ciebie nazwałem się apostatą. Lecz na czemże apostazya moja polega? Oto na tem, że nie mogę ci wskazać żadnych Wysp Błogosławionych, o których czytałaś w Plutarchu, ani żadnego świata gwiaździstego, w którym-by mogło odżyć to, co rozbiło się na ziemi, a opowiadać umiem tylko o żelaznej konieczności bytu, która drży w falach eteru, a nas ludzi wychowała drogą przypadku i martwej selekcyi w ten sposób, że z tęcz i dźwięków, odbitych w nas przez zmysły, budujemy sobie fantomy cnót i prawd, bóstw i obowiązków.

Łatwo zrozumieć, że za cnotę uważa etyka każdy czyn w zbiorowej walce o byt pożyteczny, a za grzech uznaje każdy czyn w walce zachowawczej szkodliwy; a że w każdym okresie i u każdego ludu w miarę zmiany stosunków muszą się i zasady utylitarne zmieniać, więc w każdym okresie i u każdego narodu co innego uchodzi za cnotę, co innego za grzech.

Jednakże ludzie tak są zwykle pochłonięci ważną sprawą życia, że wzrok ich staje się krótki i nie są w stanie ocenić należycie owej względności swych etycznych przykazań. Dają oni swym ideałom użyteczności byt nieśmiertelny, dają im głos sumienia i w imię ich ścierają się ze sobą słowem i orężem. Despotyzm natury działa tu tak silnie, że w poszczególnych wypadkach rozmija się pozornie ze swym celem, gdyż jednostki najuporniejsze cenią owe baśnie „wyżej nad szczęście" i w obronie ich oddają chętnie życie. Egoizm tego popędu jest tak potężny, że niekiedy śmierć przybiera dla nich postać najwyszukańszej rozkoszy.

Flagelanci krwawią swe ciało biczami, męczennik modli się do Boga o śmierć z ręki kata, Leonidas umarł-by ze wstydu, gdyby mu nie było danem paść trupem pod Termopilami w obronie ojczyzny. I nikomu z was, fanatyków zaparcia i ofiary, na myśl nie przychodzi, że nurzacie się w najwyłączniejszym egoizmie stworzenia, dla którego istnieje jedno tylko prawo: utrzymanie rodu swego na ziemi.

Nie żałuję słów ostrych, ani obrazów skrajnych, aby ci tę niewzruszoną prawdę przywieść przed oczy, że ty, apostołka miłości i obowiązku, i świat, który się bawi i błyszczy, że ty samotnie cierpiąca i smutna, i sfera uperfumowanych wilków, — jak uprzejmie tutejszych moich znajomych nazywasz — jednym jesteście posłuszni instynktom i na jednym stoicie biegunie.

O tej prawdzie pragnął-bym przekonać cię koniecznie i nie zamknę swej apostrofy, nie zwróciwszy jeszcze uwagi na błędne pojęcia twe o rozwojowym postępie ludzkości. Powiadasz, że ona idzie naprzód, że wstępuje na szczeble coraz wyższe, coraz bliższe boskiego pierwowzoru. Nie umiał-bym na razie rozstrzygnąć stanowczo, czy ludzkość idzie jeszcze naprzód, albo też na nieboskłonie istnienia zakreśla już łuk zachodni? Prawdopodobnie zdąża jeszcze do swego zenitu. Lecz jakkolwiekby się ta rzecz miała, traci ten szczegół wszelkie znaczenie, jeżeli go umieścimy wobec ogromu ewolucyi powszechnej. Byt realizuje się w rytmach nieskończonych, przejawia ruchem wzdymającej się i opadającej fali. Wielkość fal bywa różną: są fale strumieni, rzek, oceanów, narodów, ludzkości i światów. Na nocnem niebie możemy owe największe fale oglądać bezpośrednio. Wśród drogi mlecznej rozsiane są plamki mgieł sinych, z których wyjdą systemy nowych słońc i trabantów. Widzimy bryły materyi, miotane jeszcze chaosem dziewiczych pożarów, widzimy planety ostygłe, owiane tchem atmosfery, jak ziemia nasza, i mamy tuż obok siebie księżyc — wypalony, umarły i cichy.

Patrz na księżyc! Miał on swój zenit, przebył tragedyę zachodu, jest teraz w momencie spokoju. Ten sam los, gwoli symetryi kosmicznych ruchów, spotka i nas na ziemi, a kiedy? Za miliard stuleci, czy za godzinę, to wobec kosmicznych wymiarów szczegół błahy i obojętny. Wiemy, że ziemia wymrze. Wiemy, że naprzód zetrze z niej palec czasu pleśń, która się zwie ludzkością, a później pleśni niższe i najniższe, te na ostatku, co zróżnicowały się pierwsze z wichrów, gliny i wody.

I gdyby cię ktoś w tej odległej przyszłości wskrzesił i powrócił na biegun, do którego wy, ziemianie, przyrośliście umysłem i sercem, jakież punkty oparcia dla myśli i woli znalazła-byś na jego księżycowej ruinie? Byłabyś, jak Faustowski Euforyon, dziecię ziemskiego piękna, o którym nawet ciemna Forkyada musiała przyznać, że krążyły mu w żyłach anielskie melodye; unicestwiła-by cię realność ostateczna bytu i tylko jakiś twój strzępek jutrzenkowy zamigotał-by przez moment na nieżywem słońcu. Albo rozwiała-byś się jak ukraiński Eolion, o którym nawet łabędzie nie umiały wyśpiewać, kędy wraz z harfą swoją popłynął.

Biegun, na którym stanęła myśl moja, leży gdzieindziej. Biegun mój wyższy jest nad początki, rozkwity i zgony. Napełnia go melodya, w której każdy rytm i akord składają falowe rozbłyski światów. Czyż znalazł-bym w języku śmiertelnych Euforyonów dość środków do opisania horyzontów, wśród jakich melodye te rozlegać się mogą? Nie trzeba zresztą określać ich ubogim językiem ludzkim, aby zrozumieć, że kto raz spojrzał w tę zamieć gwiazd roziskrzonych, tego myśl nie znajdzie już spokoju na ziemi i wiecznie wydzierać się będzie — ad astra!

Jeżeli naturę i wielkość tych gwiazd najwyższych pojmujesz, a jeżeli nie pojmujesz, to przynajmniej przeczuwasz, nie będziesz się dziwiła, że nic mię tu na waszym świecie zatrzymywać na prawdę i na długo nie może i niepowinno. Zrozumiesz chyba, że słaby duch ludzki, wyczerpujący się niekiedy na sam widok takich horyzontów prawie aż do omdlenia, dbać musi o każdy promień swej siły, i zrozumiesz jak złe są dla niego wszystkie manowce upodobań i nastrojów. A jestem do nich skory. Ciągle i ciągle otwiera mi się serce na ziemskie barwy i głosy, i chociaż nic nie kocham prawdziwie, coraz bardziej lękać się zaczynam, że nigdy nie oduczę się — pragnąć kochania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

to wprawdzie w tym roku stałość jego objawiała się tylko w całymi tygodniami, od rana do nocy padającym deszczu (nie lepiej miało być i w innych latach) z krótkiemi przerwami, wypełnionemi przez nieznośny upał; — z trzech stron jednak otaczające dolinę Reichenhallu wysokie góry (wznoszące się przeciętnie o 2000 m. nad poziom morza) tudzież wspaniałe, wysokopienne lasy, zasłaniają zewsząd dolinę od wiatrów. Na zalesionych stokach gór, w dębowych gajach i bukowych lub sosnowych lasach nad wartkiemi falami Saalachu, wyborne ścieżki umożliwiają używanie przechadzek nawet cięższej chorym i pozwalają na odbywanie kuracyi t. zw. terenowej chorym na serce.

A od Reichenhallu ku pobliskiemu Salzburgowi (na północny wschód) z jednej, na południe do Tyrolu z drugiej i od strony północno-zachodniej t. j. w kierunku Monachium, ciągną się pasma Untersbergu, Stauffen i Lattenbergu, które w dalszem przedłużeniu przechodzą w potężne Alpy, grupy Reiter, Alpy grupy Lofer, Leogang, Steinmeer i i., z najwyższym w tej stronie szczytem Watzmannu (około 2.700 m.). Wśród gór tych biegną śliczne doliny. Środkiem dolin toczą się potoki i rzeki; na niższych wzgórzach starożytne kościółki, lub romantyczne ruiny zamków; stoki gór porosłe lasami i szczyty sterczą wysoko, często przyprószone śniegiem nawet i w lecie; od czasu do czasu rozstępują się skały i otwiera się nagle toń jeziora, odbijającego w sobie różne barwy i blaski. Tak n. p. owo Thumsee, „przez którego jasne tonie spoglądały ryby okrągłemi oczami" w smutną twarzyczkę Litki, — tak przedewszystkiem sławne Königssee koło Berchtesgaden, nazywane oficyalnie — zresztą słusznie — we wszystkich niemieckich podręcznikach podróżnych „najpiękniejszem jeziorem nie niemieckiem". — Przy sposobności przypominam, że także polska literatura podróżnicza może wykazać się dziełem, tyczącem się właśnie tych okolic (Salzburg i jego okręg) a które mimo dawniejszej daty wydania nie straciło nic na wartości i przewyższa dziś jeszcze wszystkie inne podręczniki obfitością historycznych informacyi i wspomnień; jest to dziełko ś. p. Tatomira o wycieczce do Salzburga i t. d.; nie mając go pod ręką nie mogę podać dokładnego tytułu. — Oprócz zaś Salzburga i bogatego w sól Berchtesgaden, ma Reichenhall niezliczoną moc innych bliższych i dalszych spacerów. Tuż obok, stykając się ze zdrojowiskiem, leży wieś St. Zeno, której duży kościół z pięknym romańskim portalem i w takimże stylu zbudowanym krużgankiem klasztornym pamięta czasy Karola Wielkiego, założyciela klasztoru (źródła mają wspominać o Reichenhallu już w wieku VI). Nad tą wioską, na górze, od strony Salzburga znajduje się duża wieś, już austryacka, Gross Gmain, w przeciwnym kierunku leży Bad Kirchberg a na stokach Stauffenbergu wioski: Norm, Stauffen i zamek Stauffeneck; zamek Karlstein; położony na wysokiej samotnej skale (300 schodów, wykutych w kamieniu), kościółek św. Pankracego; dalej za Thumsee wspaniały Nesselgraben i urocze Mauthhäusel, gdzie na stokach skał nierzadko gemzę skaczącą z urwiska na urwisko zobaczysz i t. d., i t. d. Gdzie się zwrócić: piękny widok, zieleń, aromatyczne, orzeźwiające powietrze, wyborne drogi.

Dalej w południowym kierunku wspaniała droga do Lofer (już w Austryi; na granicy Salzburga i Tyrolu) przez historyczną miejscowość Melleck, gdzie — podobnie jak w wąwozie Strub, na południe od Lofer, toczyły się w latach 1800, 1805 i 1809 zacięte walki między Tyrolczykami a francuskiemi wojskami; z Lofer w jedną stronę biegnie droga do St. Johann w Tyrolu, w drugą (koło dzikiej, groźnej rozpadliny, zwanej Vordercaser-Klamm, dującej przedsmak przedpiekla) na Saalfelden do pięknego Zell am See.

Pobliskie Monachium nęci do siebie znowu wystawami dzieł sztuki (w „Glaspalaście" wystawiony jest w r. b. między innymi cykl Piotra Stachiewicza „Widma", pięć obrazów, robiących silne wrażenie); w tej chwili stolica Bawaryi wabi do siebie nadto cyklem oper Wagnerowskich, dawanych w „Prinz Regenten" teatrze, w pobliżu zaś Monachium owo głośne Starnberskie jezioro, wsławione tragicznym zgonem Ludwika II. a w literaturze naszej także znane z tak pięknej i silnej sceny w „Jestem". Bliższą i łatwiejszą wycieczką z Reichenhallu jest jednak podróż do jeziora „Chiemsee" z wzniesionym przez króla Ludwika II. na wyspie Herreninsel w pośród tego jeziora przebogatym pałacem „Herrenchiemsee". Taki klasyczny wzór francuskiego budownictwa z epoki późnego odrodzenia, właściwie baroku (Louis XIV.) jak zamek Wersalski, dzieło Mansarda, służył budowli tej za wzór; fantastyczny ale zarazem genialny smak i poczucie artystyczne króla-inicyatora, który zmierzał w tym celu kilkakrotnie Wersal i inne sławne zamki francuskie, wzbogaciły architektonikę, oraz zewnętrzne i wewnętrzne urządzenia pałacu; świetna sztuka i artystyczny przemysł bawarski z wieku złotego, jakim był dla nich okres Ludwika II., dopełniły reszty. Powstała całość, której opis mógłby zapełnić snadnie szereg listów, a dać zaledwie słabe wyobrażenie o przepychu pałacu i arcydziełach tu zgromadzonych; wszak jedna sala sypialna „Chambre de parade" kosztowała 3 miliony marek, — a wielka musiała kosztować galerya zwierciadlana, mająca 78 m. długości, wysadzana zwierciadlanemi taflami a oświecana przez 35 przepysznych pająków i 2500 świec? Król Leopold podobno przepędził w tym pałacu (w r. 1884 i 1885) tylko 23 nocy, a w tym czasie musiano kilkadziesiąt razy oświetlać wszystkie świeczniki w wielkiej i mniejszej galeryi i wszystkie 18 sal wykończonych; tak przynajmniej opowiada zwiedzającym zamek oficyalny przewodnik. Dzisiaj pałac ten sprawia raczej przygnębiające niż podniosłe wrażenie.

Czuć tu pustkę i — śmierć! Nadzwyczaj kunsztowne, ale także i kosztowne wodotryski, które ożywiały otoczenie pałacu, — zwinięto; wspaniałe fontanny — stoją próżne; obok wykończonego frontonu gmachu, sterczą długie (o kilkadziesiąt metrów dłuższe od frontu) mury bocznego skrzydła, nieotynkowane nawet, z oknami, które pozabijano deskami. Wewnątrz obok przepysznych, ale pustych, bez życia sal, chwytających za oczy obfitością złoceń i barw żywych, krużganki ledwo otynkowane. W łazienkach, godnych Rzymian i Greków, wilgoć zniszczyła freskowe malowidła.. Pustka i gorsza od niej — martwota zapełniają te wspaniałe komnaty, które genialna choć chorobliwa fantazya nieszczęśliwego króla powołała do życia i zaludniła niezwykłym przepychem, oraz arcydziełami sztuki. Pałac ten, tak świetny, ale tak niezupełny — to symbol życia jego twórcy.

Statek, wiozący nas, odbiwszy od Herreninsel podąża jeszcze do drugiej wyspy „Fraueninsel", położonej głębiej w pośród obszernego jeziora. Wyspa ta skąpana w zieleni wód i gajów, z potężnym, starożytnym klasztorem i romańskich czasów podobno sięgającą wieżycą, łączy w sobie urok ciszy i spokoju z tradycyą dawnych dziejów — była też jak mało która okolica, tematem niezliczonych obrazów i akwarel malarzy bawarskich. Garnęli się oni tu w lecie tłumnie, a w gospodzie miejscowej oglądać można już trzytomową „kronikę" artystyczną, zapełnioną bardzo ciekawymi szkicami pędzla najpierwszych bawarskich artystów.

Powracamy. Statek pruje lekko fale jeziora; zapadające za sine góry słońce rzuca pożegnalny blask na ozdobne, lecz martwe łuki królewskiego pałacu i na stare, ale okwitłe żywą zielenią mury klasztoru. Z wieżycy kościoła rozlega się wieczorny głos dzwonu, który też, w tem otoczeniu robi przejmujące wrażenie: *Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango...*

Paryż, 26 sierpnia.

(Garstka komentarzy do procesu Humbertów).

Najważniejsze *clou* tegorocznego sezonu, proces, po którym tyle obiecywano sobie emocyi, — zawiódł najsromotniej wszelkie oczekiwania. Wyglądało to tak, jakby po wytoczeniu ekrazytowej haubicy ozwało się tępe pęknięcie flobercika. Ani huku, ani dymu, ani trupów na pobojowisku; padła bowiem właściwie tylko wielkość owej *„Grande Thérese"*, którą podziwiano tak długo, dopóki marna rzeczywistość nie rozwiała wszelkich iluzyj. Nadęty balon pękł i ukazał wewnątrz — próżnię.

W ogóle wszystkie czynniki sensacyjnego procesu nie dopisały.

Zaczynam od przewodniczącego Bonnera. Zamało pozował, a już zgoła nic nie miał demoniczności... Miał raczej minę człowieka, który wyrobiwszy sobie sąd o sprawie, mało dba o to, jaki sąd wyrobią sobie inni i radby jak najprędzej wymknąć się z prezydyalnego fotelu, na którym mu bardzo niewygodnie.

Prokurator Blondel uważany za jednego z najdzielniejszych przedstawicieli słynnej *„robe rouge"* osiągnął zaledwie słaby *succes d'estime.* Jego blaszany patos był całkiem nie na miejscu w obec tego rodzaju sprawy. Rozmiarami swych wywodów i siłą w ich podaniu sam niejako podtrzymywał w audytoryum błędne mniemanie, iż idzie tu o coś większego, o coś w wyższym stylu, niż proste oszustwo.

Nawet Labori, ów uwielbiany Labori, w istocie też bodaj czy nie najzdolniejszy członek paryskiej palestry, — tym razem stanowczo nie miał szczęścia. A nie miał go z własnej winy, głównie zaś może z powodu tej pewności siebie, którą w nim wyrobiły dotychczasowe sukcesy.

Paryż zachodził w głowę, pytając siebie, jakie właściwie motywy mogły skłonić obrońcę Dreyfusa i Zoli do podjęcia się obrony Humbertów. Znając jednakże Laboriego, można było tę zagadkę rozwiązać bardzo łatwo. Pozuje on na Herkulesa i sam stąd wmawia w siebie obowiązek wyszukiwania niebezpieczeństw. Posiadając równie wiele temperamentu, jak komedyanckiej próżności, nie dba o nic bardziej, jak o ich zaspokojenie. Względy materyalne nie mogły tu oczywiście żadnej grać roli — raz dla tego, że Labori ma podostatkiem mamony, by nie oglądać się za zarobkiem, a powtóre z tej przyczyny, że Teresa Humbert nie mogła dać nawet swemu obrońcy nic więcej nad przyrzeczenia.

Pragnąc utrzymać się na wysokości dotychczasowego stanowiska, musiał Labori ciągle czynić wysiłki dla odjęcia sprawie swych klientów — charakteru trywialnej farsy. I to właśnie pomściło się nad nim.

Obrońcy Humbertów pozostawała właściwie jedna rozumna droga. Rzeczą jego było utrzymać niejasność sprawy, by niesympatyczne jej rysy stały się w półcieniu mniej wyrazistymi. Zarazem jednak należało przy pomocy lekko sceptycznego tonu zaznaczyć, że jestto coś w guście przygód Tartarina — mięszanina naiwności z południową fantazyą, a bodaj nawet czy nie histeryą.

Tej „skepsis" brakło niestety Laboriemu. Widocznie zdawało mu się, że obniżyłaby ona nietylko charakter sprawy, lecz także jego własną wielkość. I stąd poszły wszystkie dalsze błędy, w które popadł.

Uwieńczeniem ich było niezawodnie traktowanie rzeczy z tragicznego, zamiast komedyowego punktu widzenia. Brakło Laboriemu jowialnego uśmiechu na ustach. Z miną trybuna ludowego padały z nich ustawicznie bombastyczne gromy przeciwko „anarchii", przeciwko „stronnictwom, co na własny plwają sztandar" i t. p. Ze zdumieniem, ale bez podziwu, słuchało ich audytoryum, pytając się niezawodnie w duchu: „I to wszystko dla tej — Teresy?".

---

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

CÓRKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

VII.

W domu starego Guena, Marya-Anna, podniecona i niespokojna, dozorowała kociołka, powieszonego nad ogniem i dwóch garnków, w których obiad się gotował; ognisko oświecało izbę, w której mroki wieczorne snuć się już zaczynały.

Zamiast usiąść i zająć się ręczną robotą, jak jej siostra radziła, Marya-Anna była na nogach od rana, zaglądając przez drzwi, albo chodząc do górnych pokojów, żeby zobaczyć jaki czas na dworze.

Gdzie się znajdował jej „człowiek" w taką burzę? Musiał już od dni sześciu wypłynąć z Bilbao. Dlaczegoż nie było dotychczas żadnych wiadomości? Byłby napisał, z pewnością, gdyby był bezpiecznie przybył do portu w Bordeaux. Był więc na morzu, zmykając na chybił trafił z tej niedobrej zatoki, w niebezpieczeństwie zatonięcia ze statkiem, ze swoimi czterma ludźmi z Lannion i z małym chłopcem okrętowym z Ploumanac'h, który rzewnie płakał puszczając się na morze po raz pierwszy. Wyobrażała sobie, że w zatoce, u ujścia rzeki w porcie Bordeanx. czas musiał być taki sam jak tutaj. A od godziny już, strasznie było; morze unosiło się w górę krótkiemi falami, a na przestrzeni zatoki skąd woda ustąpiła, liście całkiem zielone zerwane burzą, tańczyły w powietrzu, jak huragan! Morze było czarne tak samo jak niebo i tak samo puste. Przed chwilą tylko mignął żagiel na horyzoncie, biały, nikły, ledwie dostrzeżony i widząc go w takiem bezgranicznem opuszczeniu, Marya-Anna wróciła do ogniska, blada i biała jak jej czepiec.

Karyolka zatoczyła się na placyku i stanęła przed domem.

— I cóż, kochanie — rzekła na wstępie pani Korentyna — masz list?

— Nie! Od czterech dni co najmniej, powinien był wrócić. Niema listu!

Pani Korentyna zobaczyła, że siostra ma wilgotne dłonie i rysy zmienione, ściągnięte.

— Zmęczyłaś się, Maryo-Anno. To nie dobrze. Bądźże rozsądna! Uspokój się trochę! List nadejdzie. Mój Boże, to przecież tylko zwykłe opóźnienie!

Spokój! Któż mógł się zdobyć na spokój w tym domu? Guen nawet, dowiedziawszy się, że niema listu od zięcia, nie mógł się powstrzymać, żeby nie powiedzieć:

— Nie rozumiem tego! Chyba zatrzymał się w Hiszpanii.

On także poszedł zazierać przez drzwi, jakby nie wiedział, jaka pogoda na dworze i wrócił wzruszając ramionami, niezadowolony.

Starsza córka wchodziła na górę, gdy wracał

— Pójdę zdjąć płaszcz, ojcze i napisać do Saint-Hélier. Mam pilny interes.

Nic nie napisała; nie zdjęła nawet płaszcza. Stała w oknie pokoju, usuwając nieco rąbek firanki, z czołem opartem o szyby i starała się rozpoznać kogoś pomiędzy ludźmi wracającymi z odpustu, którzy przejeżdżali przez wybrzeże.

Rodzaj troski i niepokoju ubezwładnił ją.

Czy on tędy przejedzie? Och! teraz już wiedziała, że nie będzie żadnej sceny, żadnych usiłowań uprowadzenia Simony. Widział dziecko. A nic nie zrobił, żeby się jej pokazać, żeby się dać poznać, nic, oprócz jednego instynktownego kroku; a potem się powstrzymał. Mimowoli, pani Korentyna wdzięczną mu była. Postąpił, jak człowiek dobrze wychowany. Z pewnością pokusa musiała być wielka... Co za smutek na jego obliczu!... Jakież to życie musiało być w Lannion... Jej było nie wesoło... a tam, jeszcze smutniej... pustka, bez dziecka nawet, bez niczego...

Rzecz dziwna! wyjeżdżając z Jersey, jedną tylko myśl miała, jedną troskę— zachować Simonę. O sobie nie myślała; własna jej sytuacya nie wchodziła w rachubę i jeżeli choć na chwilę przypuszczała możność spotkania z panem L'Héréec, to czyniła to z takim żalem i z takiem poczuciem praw swoich, że o osobistem wzruszeniu mowy być nie mogło. A teraz, od godziny może, czuła w sobie dziwny niepokój. Pomimo usiłowań nie mogła się zdobyć na wyniosłą obojętność, albo pogardę, która jej tak łatwo przychodziła, gdy była zdala od niego..

Pielgrzymi pieszo i wózkami ciągle defilowali, a noc zapadała.

Czy on także przejedzie przez *quai* tak, jak inni, nie podnosząc oczu na stary dom ukryty pomiędzy nowymi? Może już przejechał jakim obcym powozem? Co ją to obchodziło?... Zadawała sobie to pytanie i powtarzała w myśli, że będzie spokojniejsza, jak on opuści te strony i że jest jej obowiązkiem matki czuwać jeszcze, czekać, ze względu na Simonę... I miała w sumieniu głębokie przekonanie, że kłamie sama przed sobą. I stała ciągle, chłodząc płonącą głowę o szybę drżącą od wichru.

W tym niepokoju, w tej rozterce wewnętrznej z wytężonym słuchem, pani Korentyna usłyszała nagle szybkie kroki konia zbiegającego z pochyłości wzgórza Perros, które zwalniały dojeżdżając na lewo, na wybrzeże. Pozostawiła już tylko wąską szparę w firance, przez którą patrzyła. Zobaczyła kabryolecik wybity błękitną materyą, który dobrze znała, zwolna przejeżdżający po drugiej stronie placyku. Zatrzymał się na chwilę. Głowa ciemna, męska, wychyliła się z powozu i podniosła się w kierunku jednego a potem drugiego okna. Potem nastąpił trzask z bicza, koń porwał się i pogonił ku zakrętowi na Saint-Quai.

Wtedy dwie łzy zabłysły w oczach pani Korentyny. Wobec tej niemej i panującej nad sobą boleści, wobec tej milczącej pamięci o Simonie, o niej samej może, serce jej się we łzach rozpłynęło. Płakała. Usunęła się na fotel plecami do okna i czuła się bardzo nieszczęśliwą. Simona przedstawiała się jej jak zabawka, która ją zajmowała, ale nie zapełniała jej życia. Cała sztuczna budowa jej egzystencyi, czego dotychczas zrozumieć nie chciała, stanęła jej przed oczyma, mimowoli, jasno jak na dłoni i owo kłamstwo nieustanne, za pomocą którego wmawiała w siebie, że jest szczęśliwa i spokojna. Jakże to wszystko runęło w gruzy w jednej chwili, a raczej, jak się przekonała, że to nie istniało nigdy, że serce jej było złamane, że straciła coś, czego nigdy nic nie zastąpi, nigdy! Siedziała ciągle na tem samem miejscu płacząc, bez woli, bez wyrzutu sumienia i bez planów na przyszłość, rozmyślając nad losem swoim, godnym litości i nad ironią, jaka się mieści w podobnych separacyach. Pomiędzy nią a tym człowiekiem stał wyrok sądowy, czas, opinia publiczna, żale, bardziej jeszcze zaostrzone z powodu wiecznych rozmyślań o krzywdach, jakie jedno drugiemu wyrządziło. Nie kochali się już a przecież dlatego tylko, że go zobaczyła, doznawała tego samego wrażenia opuszczenia, co dziesięć lat przedtem! Nic się nie zmieniło.

— Jak źle zrobiłam, żem opuściła Saint-Hélier! — myślała.

— Mamo! — zawołała Simona z dołu — dziadzio czeka z obiadem. Musiałaś, mamo, ogromny list jakiś napisać tam, na górze!

Otarła szybko oczy i zeszła na dół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W tragicznym swym — a trudno przecie, aby szczerym — rozmachu zapędził się Labori tak daleko, iż przybierał miny człowieka wierzącego w „tajemnicę“ Humbertów. I kiedy groził, że „serca patryotów zadrżą, gdy ujrzą, co kryje się na dnie“, — słuchacze już drżeli, ale z zupełnie innej przyczyny — z obawy mianowicie, że nawet tak dzielny jurysta pod wpływem Teresy „zasypie się“ kompletnie.

Było to zresztą naturalne następstwo metody obranej przez Laboriego. Gdyby traktował był swą klientkę jako nieobliczalną fantastkę, jej „tajemnica“ posłużyłaby mu jedynie jako bardzo skuteczny argument na poparcie owej tezy. Ale przedstawiwszy Teresę jako uosobienie prześladowanej niewinności — musiał Labori brnąć dalej i dalej, aż do owej nieszczęsnej tajemnicy...

I padło w końcu straszne słowo: prawdziwe nazwisko Crawforda — to Regnier!

Niepodobna dziwić się, że słuchacze przyjęli zwierzenie burzą śmiechu. Śmiał się trybunał, śmieli się sędziowie przysięgli, śmiała się publiczność. Operetka małej „wielkiej Teresy“ nie mogła skończyć się zabawniej.

A ponad kaskadami powszechnego śmiechu stał Labori z tragiczną swą miną już nie obrońcy Humbertów, lecz wytrawnego jurysty, bodaj czy nie po raz pierwszy znajdującego się w podobnem położeniu...

Może być, że w tej chwili parła go wewnątrz chętka zawołania: „Patrzcież! I to jest kobieta, o której twierdzą, że przez lat dwadzieścia potrafiła za nos wodzić wszystkie sądy!“ Ale znaczyłoby to tyle, co przyznać się w obec Paryża, a więc w obec całego świata, że taktyka obrony była błędna. A tego nie uczyniłby — nietylko już Labori, lecz żaden w ogóle obrońca. I dlatego musiał Labori dozwolić powszechnemu śmiechowi, by bez przeszkód huczał mu nad pochyloną głową...

Był to najcięższy wymiar kary w procesie Humbertów! *T. W.*

Walny wiec katolików niemieckich.

Odpowiedź Ojca św. na telegram hołdowniczy zjazdu katolików, zaleca katolikom niemieckim kroczenie śladami Windthorsta i innych wybitnych przywódców katolickich, których utratę boleśnie odczuwają Kościół i państwo.

Na onegdajszem zebraniu porannem, prezes Oertezer przywitał obecnych dwóch kardynałów: Fischera, arcybiskupa kolońskiego i Ferrariego, arcybiskupa medyolańskiego, przemówieniem łacińskiem. Na zebraniu popołudniowem, w którem znowu uczestniczyli kardynałowie, przemawiał o znaczeniu prasy i literatury katolickiej redaktor z Dortmundu, Lensing; wzywał on obecnych do czynnego popierania usiłowań Towarzystwa prasy katolickiej pod wezwaniem św. Augustyna. I materyalne poparcie jest konieczne. Prasa katolicka zawsze powinna zgodnie postępować i co do obfitości i gruntowności dostarczanego materyału przewyższać przeciwników. Ale wraz z prasą powinno iść całe katolickie społeczeństwo.

Poseł Porsch występował ostro przeciwko demokracyi socyalnej, a poseł Roeren domagał się obostrzenia przepisów przeciwko zatruwającej młodzież niemoralności, szerzonej zapomocą książek i ilustracyj.

Gdy poruszono sprawę duszpasterstwa polskiego w Berlinie i okręgach górniczo-przemysłowych zachodnich prowincyj, oświadczył przewodniczący Oerterer, że sprawa ta będzie uregulowana w czasie niezadługim przez władzę kościelną. Nie zaznaczył jednak, o ile słusznym żądaniom ludności polskiej stanie się zadość.

Natomiast wiec przyjął rezolucyę, zalecającą wprowadzenie nabożeństw dla katolików niemieckich we Włoszech i w Belgii. Wiec powziął następujące ważniejsze uchwały: należy domagać się zupełnej wolności Kościoła we wszystkich krajach niemieckich; ustawa anti-jezuicka powinna być zniesioną i wszystkie zakony mają zażywać wszelkiej swobody; dalej kongres zaleca: studyowanie kwestyi socyalnej, uregulowanie przez episkopat kwestyi języka polskiego w Kościele, w dyecezyach nadreńskich i w Berlinie; popieranie oświaty i sztuki chrześciańskiej. — Inne działy tyczą się: świętopietrza, misyj, prasy, literatury i t. d. Kongres zaleca także katolikom przystępowanie do ligi przeciwpojedynkowej.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu:* Wedle informacyi *National Ztg.*, Rządy austro-węgierski i rossyjski wystosowały do Porty naglące wezwanie, aby powstanie jak najrychlej stłumiła. Tem tłómaczą się żywsze w dniach ostatnich operacye wojsk tureckich. Zapowiedziany pobyt cesarza rossyjskiego w Wiedniu przyczyni się niezawodnie do wzmocnienia porozumienia, jakie panuje między oboma mocarstwami, zwłaszcza co do konieczności rychłego stłumienia rewolucyjnych ruchów. Usiłowania tych dwóch państw popierają wszystkie mocarstwa europejskie.

W odpowiedzi na notę austro-węgierskiej ambasady W. Porta zawiadomiła, że oprócz Edyba baszy, któremu powierzono nadzorowanie kroków, podjętych celem obrony przeciw zamachom powstańczym kolei wschodnich, tudzież linii prywatnej Konstantynopol-Adryanopol, naznaczono do obrony linii salonickiej Sulejmana baszę. Dla paraliżowania zamachów na rzeczone linie wzmocniono straże.

Brukselska *Indépendance Belge* zamieszcza sensacyjną i na razie nie zbyt prawdopodobną wiadomość, chociaż — jak twierdzi — otrzymała ją ze źródła jak najlepiej poinformowanego — Otóż wedle tej wiadomości, mają toczyć się między mocarstwami nowe rokowania w sprawie wschodniej. Gdyby miało się okazać, że Porta nie jest w stanie zaprowadzić niezwłocznie spokoju na półwyspie Bałkańskim i przeprowadzić przyrzeczonych reform w Macedonii, wówczas mocarstwa przystąpiłyby same do wykonania tego zadania.

* * *

(Telegramy).

Konstantynopol, 29 sierpnia. Redyfów korpus II. (adryanopolski) już zmobilizowano i po części nawet wysłano na miejsca przeznaczenia. Wiadomości jednak o ogólnej mobilizacyi i o przygotowaniach do wojny są nieprawdziwe.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Ambasador rossyjski Zinowjew zażądał imieniem swojego rządu aby wyrok w sprawie morderstwa konsula Rostkowskiego ogłoszono we wszystkich pismach tureckich.

Belgrad, 29 sierpnia. Według otrzymanych tu wiadomości, zginęło w potyczce pod Kerwan Kej 250 baszybożuków. Schronili się oni przed powstańcami do wielkiej wieży, którą powstańcy zburzyli dynamitem.

Sofia, 29 sierpnia. Olbrzymi wiec, zwołany z powodu wypadków macedońskich, powziął uchwałę następującą: Rząd i naród winny rozpocząć energiczną działalność celem położenia kresu okrucieństwom tureckim w Macedonii.

Ateny, 29 sierpnia. Rząd grecki ogłasza komunikat, w którym statystycznie zestawia wszystkie gwałty popełnione na Grekach przez oddziały macedońskie w wilajetach monastyrskim i salonickim od r. 1901 po dzień 25 b. m. Według tego wykazu, zamordowano tam przeszło sześciuset Greków.

Zamach dynamitowy
na pociąg kolejowy

W związku ze znanym zamachem na pociąg konwencyjny donoszą do pism wiedeńskich, że komitet centralny macedoński rozpowszechnia pisma ulotne, w których zaznacza, że dawno już ostrzegał zarząd kolei wschodnich, aby nie narażał życia podróżnych i aby zaprzestał ruchu osobowego. „My, mówi komitet, prowadzimy walkę na śmierć i życie przeciw tureckim ciemięzcom, a pierwszym obowiązkiem jest zniszczyć wszystkie połączenia kolejowe“.

Przybyły wczoraj do Wiednia naczelny konduktor *Orient express* opowiada, że miał na całej drodze z Konstantynopola do Wiednia tylko jednego podróżnego, który wysiadł w Budapeszcie. Mówią, że do następnego pociągu nie sprzedano ani jednego biletu.

Wśród osób, które poniosły rany podczas zamachu na pociąg pod stacyą Kulelü Burgas, jest 11 kobiet, przeważnie Turczynek. Zabity został między innymi także kucharz wagonu restauracyjnego. Zamach wykonano, gdy pociąg stał na dworcu.

* * *

(Telegram).

Konstantynopol, 29 sierpnia. Śledztwo w sprawie zamachu na konwencyjny pociąg kolei wschodniej wykazało, iż pewien oficer zeznał, że widział, jak pewien człowiek siedzący w III. klasie, zapalał jakiś przedmiot. Człowieka tego aresztowano. Prawdopodobniejszem jednak jest przypuszczenie, że maszynę piekielną przemycono do pociągu wraz z prowiantami. W każdym razie jest pewnem, że wybuch nastąpił wewnątrz pociągu, a nie przez podłożenie dynamitu na szynach.

KRONIKA

Lwów, 29 sierpnia.

— **Przygotowania na przyjazd Najj. Pana.** JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni rozesłał do posłów sejmowych zaproszenie do wzięcia udziału w deputacyi kraju podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie, która przyjętą zostanie w pałacu Namiestnikowskim d. 13 września b. r. o godzinie pół do 10 przed południem. Ze względu, że Pan Marszałek krajowy ma donieść kancelaryi Cesarskiej, kto uczestniczyć będzie w tej deputacyi, przeto imiennie zwrócił się do posłów, by do 1 września donieśli mu, który z powodu przeszkody przybyć nie może.

Komendant korpusu weteranów wojskowych we Lwowie wydał do członków następujący rozkaz: „W dniu 13 września b. r. przybędzie do naszego miasta nasz najukochańszy Monarcha Cesarz Franciszek Józef I. Korpus nasz został zaszczycony obowiązkiem wykonywania straży obywatelskiej, a nadto z muzyką i sztandarem stanie przed obliczem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości. Wzywam więc wszystkich członków mundurowanych i niemundurowanych, ażeby jak najliczniej zgłosili się do tego występu. Zgłoszenia osobiste członków przyjmuję w kancelaryi korpusu od niedzieli, d. 30 b. m., codziennie w godzinach urzędowych“.

— **Wiceprezydent** Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek powrócił z urlopu do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Przeznaczeni: ks. Walenty Dutka, neopresb., do Ruszczy; ks. Julian Gołąb, neopresb., do Niepołomic; ks. Maciej Jacaszek, neopresb., do Rychwałdu; ks. Franciszek Kliś, neopresb., do Białej; ks. Jan Luberdowicz, neopresb., do Morawicy; ks. Wojciech Paszek, neopresb., do Raciborowic; ks. Józef Pułka, neopresb., do Rybnej; ks. Jan Surowiak, neopresb., do Mucharza.

Przeniesieni: ks. Wojciech Parcza z posady administratora w Kleczy na pos. ekspozyta w Brzeszczach; ks. Franciszek Wiśniowski z Kościelca do Zakopanego; ks. Ignacy Woźniczka z Zakopanego do Myślenic na opróżnioną posadę; ks. Sebastyan Suski z Rychwałdu do Kościelca; ks. Aleksander Brożek z pos. admin. w Porębie wielkiej na pos. wikarego w Kozach; ks. dr. Paweł Nikiel z Morawicy na pos. wikarego przy kościele N. M. Panny w Krakowie; ks. Zygmunt Kulig z pos. wikarego u N. Maryi P. na posadę kapelana i katechety u SS. Urszulanek w Krakowie; ks. Michał Siewierski z Łapanowa na pos. ekspozyta w Waksmundzie; ks. Franciszek Foryś z Nowej Góry do Łapanowa; ks. Jan Karcz z Jordanowa do Mogilan; ks. Wojciech Szmyd z Mogilan do Jaworzna na pos. III wikarego; ks. Franciszek Kacz z Raby wyżnej do Ślemienia; ks. Antoni Kudłacik z pos. katechety w szkole miej. w Krakowie, na pos. wik. w Jordanowie; ks. Jan Stojanowski z Niepołomic do Podgórza na III wikar.; ks. Franciszek Kozłowski z Andrychowa do Raby wyżniej; ks. Stanisław Juras

---

7)

JERZY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Na twarzy księcia, czytającego list, mieniły się najróżnorodniejsze uczucia.

Po oburzeniu, połączonem z niesmakiem, głęboka zmarszczka z kolei osiadła mu na czole i wyraz cierpienia odbił się na twarzy.

„A gdyby to było prawdą?...“ przez myśl mu przemknęło. I ona miała by go zdradzać, ona, Lily?...

Ależ to niemożliwe, to potwarz!...

Nerwowym ruchem książę zmiął list niegodny i wypuścił go z rąk na ziemię....

Począł przebiegać gorączkowo pokój wzdłuż i wszerz, huragan bezładnych myśli huczał mu po głowie.

A gdyby to było prawdą? wracało mu na myśl bezustannie.

Nagle książę schylił się i podniósł zmięty anonim.

Uderzyła go myśl jedna, zawarta w tem nikczemnem oskarżeniu.

Wspominano tam o wczorajszym balu, czyżby więc pisał go ktoś, który się tam znajdował również, którego on nawet znał może....

I tem pytaniem naraz dręczony, książę rozwinął starannie rzuconą ze wzgardą przed chwilą ćwiartkę i począł ją czytać powtórnie, przyglądając się zarazem pismu z uwagą....

Nie, stanowczo nie, charakter ten nic mu nie mówił, nic nie przypominał....

I książę opuścił głowę smutnie.

Zabolała go ta tajemnica.

Bo któż, któż, na Boga, mógł spotwarzać tak Lily, komuż zależało na tem, by zmiażdżyć, zdruzgotać podwaliny ich domowego szczęścia?...

Tak, bo po przeczytaniu tych słów kilku, podwaliny te zachwiały się, jak zarysowana, pęknięta ściana granitu, zachwiały się strasznie, grożąc ruiną.

Książę to czuł dobrze, choć pragnął jeszcze nie wierzyć.

„Nie wierzyć!“

Co za ironia!...

Ale, chociażby nawet „to“ istotnie było podłem oszczerstwem li tylko, po niem; niestety, zawsze „coś“ pozostanie.

I to „coś“, ten cień cienia, zniszczy mu niezawodnie harmonię życia dyssonansu zgrzytem, zniszczy szczęście najprawdziwsze, najniepokalańsze nawet....

A jakiż sposób na to?...

Książę w gwałtownej swej po pokoju wędrówce zatrzymał się....

„Jakiż sposób?“ wyrwało mu się z ust głośno, rozpaczliwie....

Najprostszy, podpowiedziała logika.

Przekonać się, że tak nie jest, wykazać samemu sobie niewinność Lily — zgnieść, zabić podejrzenie!...

Ale jak?...

I książę stanął na środku pokoju nieruchomo, przesuwając instynktownie w zamyśleniu ręką po swej czarnej jedwabistej brodzie, a czoło sfałdowało mu się bróżdami, usta zaś skrzywiły się instynktownie cierpieniem.

— Tak, tak, innej rady na razie niema! — rzekł z determinacyą nagle półgłosem, skutkiem zaś konkluzyi powyższej było, iż postanowił bądź co bądź odszukać na mieście żonę i pod wpływem tej myśli, ubrawszy się szybko, wybiegł pospiesznie, pędem prawie, z pałacu na ulicę.

Tu ściemniło się już było zupełnie, na trotuarach pozapalano latarnie, ruch zaś zmniejszył się chwilowo, by pod wieczór zawrzeć znowu ze zdwojoną potęgą i siłą.

Książę, owiany mroźnem powietrzem, zatrzymał się chwilę.

Właściwie, gdzież on pójdzie? przez myśl mu przemknęło pytanie.

Elegancka dorożka I-szej klasy przejeżdżała jednocześnie brzegiem chodnika, książę ręką na stangreta skinął i wskoczywszy do powozu, kazał mu jechać prosto przed siebie.

Ruszyli.

Oparłszy się na siedzeniu wygodnie, książę zamyślił się.

Gdzie należało mu szukać Lily, gdyby „to“ nie było prawdą? postawił sobie najprzód pytanie.

Zaprzężona w parę wypoczętych rączych koni, dorożka mknęła szybko po bruku ulicy, wymijała hotele, pałacyki, kościoły, żarzące setkami świateł domy i magazyny.

Książę ze świdrującem mu w mózgu wciąż jednem i tem samem pytaniem, gorączkowo przyglądał się bezustannie wymijanym w powozach osobom, twarzom snującym się po trotuarach przechodniów, ba, sylwetkom nawet, majaczącym w oświetlonych oknach kamienic.

Gdzie szukać żony — nie wiedział.

Przyjechawszy do miasta w przeddzień dopiero, czasu, by rozejrzeć się nie miał jeszcze, nie wiedział, kto ze znajomych przyjmował i kiedy, nie miał pojęcia o zajęciach i sposobie przepędzania czasu własnej żony w ostatnim peryodzie kilkumiesięcznej nieobecności zwłaszcza.

Dorożka dojeżdżała do końca głównej ulicy miasta, furman odwrócił się z kozła i zapytał: „Gdzie mam jechać?“

„Stań!“ rzucił krótko książę.

Bo oto właśnie zoczył był on przy zbiegu uilc kilku różnobarwny od naklejonych nań ogłoszeń i afiszów słup żelazny reklamy, myśl zaś równocześnie nowa zrodziła mu się w mózgu.

„Kto wie, może dają dziś jaki dobroczynny koncert, lub przedstawienie i Lily na niem jest właśnie?...“

Książę pochwycił przypuszczenie to uporczywie i podbiegł szybko do słupa.

Przeczucie go nie myliło, dnia tego rzeczywiście popisywał się w stolicy jakiś zagraniczny skrzypek, artysta, program koncertu, sążnisty w reklamę, opiewał początek jego na godzinę 4 po południu.

Książę pospiesznie wyciągnął zegarek kieszonkowy złoty i spojrzał.

Było kilka minut po szóstej.

— Zdążę na sam koniec właśnie — mruknął i odwrócił się szybko, szukając wzrokiem pojazdu swego.

Podążywszy za nim, dorożka czekała opodal.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

ze Ślemienia do Zebrzydowic; ks. Józef Szwed z Zebrzydowic do Brzezia; ks. Władysław Mendyk z Milówki do Andrychowa; ks. Wawrzyniec Smółka z Suchej do Milówki; ks. Józef Migdałek z Mncharza do Suchej; ks. Bartłomiej Kutek z Wieliczki do Żywca; ks. Józef Leja z Żywca do Wieliczki; ks. Franciszek Graca z Raciborowic do Oświęcimia na opróżnioną posadę; ks. Maciej Wazmuz z Ruszczy do Łętowni; ks. dr. Andrzej Kościółek z Łętowni do Andrychowa; ks. Franciszek Jabłoński z Andrychowa do Skawiny; ks. Wincenty Niedojadło, kapłan dyecezyalny, na pos. wik w Choczni; ks. Tadeusz Marek z Białej do Wieliczki.

Mianowani: ks. Kazimierz Paleczek, prob. w Graboszycach, administratorem ex currendo parafii Radoczy; ks. Mińkiński administratorem parafii św. Floryana w Krakowie.

Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Ignacy Żyła, dot. prob. w Radoczy, na probostwo w Kleczy; ks. Stanisław Stanusiak, wik. w Kozach, na probostwo w Porębie wielkiej.

Rekolekcye dla duchowieństwa dyecezyi krakowskiej odbędą się w terminach: 1. w klasztorze Braci Mniejszych w Kalwaryi Zebrzydowskiej d. 15, 16 i 17 września; 2. w seminarynm dyec. krak. d. 22, 23 i 24 września; 3. w klasztorze Braci Mniejszych w Kętach d. 6, 7 i 8 października.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi w Oblęgorku.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miasta Kut nadała honorowe obywatelstwo p. Stefanowi Moysie Rosochackiemu, posłowi do Rady państwa i na Sejm krajowy, za zasługi położone około dobra tego miasta.

— **Wpisy** uczniów do męskiej szkoły im. Adama Mickiewicza, odbędą się w dniach 15, 16 i 17 września b. r.

— **Pomiar m. Lwowa.** Sekcya finansowa Rady miejskiej obradowała tymi dniami nad ważną dla miasta naszego sprawą nowego pomiaru. Ostatni pomiar i na jego podstawie sporządzona mapa katastralna, liczy coś około pół wieku. Pomiaru tego dokonał wówczas Rząd swoim własnym kosztem. Taką też mapę katastralną i jej wyciągi uważają wszelkie władze za dokument jedynie wiarygodny, za dokument publiczny.

Ponieważ w wielu wypadkach mapa powyższa jest przestarzałą, przeto postanowiono zająć się sprawą nowego pomiaru. Wybrano komisyę, do której wydelegowano pp.: dr. Aszkenazego, Langa i Schayera. Do składu komisyi należeć będą ponadto uproszeni o to profesorowie Politechniki lwowskiej pp. Seweryn Widt i Laska.

— **Posagi.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 4 stypendya posagowe po 225 K. z fundacyi posagowej dla biednych rzym. kat. dziewcząt od lat 14—24 im. ś. p. Leopolda Rolanda vel Rotlendera.

— **Omyłka druku.** W obwieszczeniu lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych do l. 55.812, o rozpisaniu dostawy sukna i t. p., zamieszczonem w „Dzienniku urzędowym" *Gazety Lwowskiej* z dnia 28 sierpnia b. r., zaszła w ustępie 5 omyłka drukarska; zamiast „jak również ceny wzorów" — ma być „jak również prawo oceny wzorów".

— **„Filharmonia" lwowska.** *Słowo Polskie* donosi, że p. Ludwik Heller, dyrektor „Filharmonii" bawi we Lwowie. P. Heller przeczy pogłoskom, jakoby nie miał zamiaru powrócić na stałe do Lwowa, owszem powróci i prowadzić będzie dalej „Filharmonię", obecnie jednak wraca jeszcze do Łodzi. Dopiero po zamknięciu tamtej kampanii, a więc około 1 października, otworzy nowy sezon w „Filharmonii" lwowskiej.

— **Z fundacyi Skarbkowskiej.** Rada administracyjna fundacyi Stanisława hr. Skarbka przyjęła w bieżącym roku na posiedzeniu z dnia 26 sierpnia 1903 — na wniosek kuratora — 53 sierót na wychowanie do Zakładu Drohowyzkiego, a to chłopców 33, dziewcząt 20, przeważnie bez ojca i matki, a z połowicznych sierót tylko takie, które mają jak najwięcej rodzeństwa.

— **W zakładzie** naukowym p. W. Niedziałkowskiej lekcye rozpoczną się 15 września, stosownie do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej.

— **Czwarta kadencya** sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 2 września rozprawą przeciw Janowi Komendackiemu i tow. o zbrodnię kradzieży.

Ponieważ ponadto jest jeszcze wiele innych spraw do rozpatrzenia przez sąd przysięgłych, utworzono nadzwyczajną kadencyę, która rozpocznie się w dniu 22 września.

— **Prognoza** stanu powietrza na dni najbliższe brzmi bardzo pomyślnie; zapowiada bowiem ciepło i pogodę.

△ **Znaleziono.** Na ul. Kazimierzowskiej znaleziono dziś woreczek włóczkowy zawierający 60 koron w banknotach, 10 koron w złocie i złoty pierścień z opalem.

△ **Aresztowanie włamywacza.** Policya aresztowała dziś niebezpiecznego złodzieja Mieczysława Eichnera, ściganego przez sądy za 15 udowodnionych mu kradzieży z włamaniem. — Przy aresztowanym znaleziono wytrych do zamn wertheimowskiego, długie stalowe dłuto, kluczyk wertheimowski, świecę, zegarek srebrny, złoty męski łańcuszek i cenną szpilkę z brylantami. Eichner jest prawdopodobnie hersztem szajki włamywaczy, która w ciągu ostatnich dwu miesięcy dokonała we Lwowie, kilkudziesięciu włamań do mieszkań przebywających po za Lwowem letników. Jest on z rzędu dwunastym członkiem bandy, który znajduje się już w więzieniu.

△ **Pożar piwniczny.** Dziś o godz. pół do 6 rano, wybuchł pożar w magazynie garnków glinianych w piwnicy domu pod l. 6 przy ulicy Bożniczej. Ze względu na to, że garnki opakowane były w słomę, ogień rozszerzył się po całej obszernej piwnicy z niebywałą gwałtownością. Zaalarmowana straż ogniowa, w ciągu pół godziny zalała płomienie wodą, mimoto jednak zapasy garnków uległy zupełnemu zniszczeniu, z tego powodu, że rozpalone do czerwoności garnki, po zetknięciu się z wodą, popękały. Szkoda wynosi kilkaset koron.

△ **Kradzieże.** Z piwnicy p. Bronisława R. przy ul. Zyblikiewicza, skradziono wczoraj 39 flaszek różnego wina, 2 flaszki śliwowicy, z tych jedna 40-letnia i kilka flaszek soków owocowych, ogólnej wartości 200 K.

Notowany złodziej Władysław Żygulski, dostawszy się wczoraj po wyłamaniu dwojga drzwi do mieszkania p. Maryi F. przy ul. Dąbrowskiego l. 10, począł przetrząsać szuflady mebli i wyrzucać ich zawartość na podłogę. Zauważono złodzieja w chwili, kiedy rozbijał biurko. Na widok ludzi, Żygulski wyskoczył przez okno na ulicę i począł uciekać, dopędzono go jednak i oddano w ręce policyi. Przy rewizyi, znaleziono w kieszeniach złodzieja wytrych, klucz i nóż.

Zwierciadło ścienne i 5 krzesef, skradziono ubiegłej nocy z garderoby przy stawach Panieńskich, na szkodę Tow. łyżwiarskiego.

P. Jadwidze Straszyńskiej, zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 52, skradziono z mieszkania srebro stołowe wartości około 6000 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Jan Młodejowski, urzędnik kolei państwowych, w 32 roku życia; — Marya Kolmann, w 28 roku życia.

W Krakowie, Stanisław Hajec, zastępca nauczyciela gimnazyum św. Jacka, w 25 roku życia; — Zofia Kornecka, córka właść. drukarni, w 24 roku życia.

W Woli Justowskiej, Leontyna Serwatowska, nauczycielka szkoły ludowej w Podgórzu, w 34 roku życia.

W Eberswald, Carus Sterne (Ernest Krause), znakomity przyrodnik, w 64 roku życia.

† **Konstanty Chmieleński** zmarł w Paryżu. Syn emigranta z powstania listopadowego uczęszczał on do szkoły polskiej na bulwarze w Montparnasse. Później poświęcił się krytyce artystycznej i uzyskał w tym zakresie pewną wziętość. — W skutek tego księgarnia Quantin powierzyła mu zarząd swoich artystycznych wydawnictw. W wolnych chwilach wygłaszał po francusku artystyczne wrażenia z podróży. Do najwięcej znanych należą: „Dwadzieścia dni na brzegach normandzkich", „Dwadzieścia dni w Bretonii", „Dwadzieścia dni w Paryżu", „Dwadzieścia dni w Szwajcaryi". — W przewodniku po Szwajcaryi dał sympatyczny opis muzem Rapperswylskiego, w przewodniku po Paryżu opisał szczegółowo szkołę polską na Batiniolach. Uprzejmy, usłużny i życzliwy liczył wielu przyjaciół w kolonii polskiej i w francuskim świecie literackim.

— **W gimnazyum** św. Anny w Krakowie odbędzie się piśmienny egzamin dojrzałości (cały) dla mężczyzn i kobiet w terminie jesiennym b. r. w dniach od 10—15 września, piśmienny egzamin poprawczy dnia 18 września.

Ustny egzamin dojrzałości poprawczy odbędzie się dnia 19 września, cały dla kobiet d. 21, dla mężczyzn dnia 22 września.

— **Kamienna kula.** W Dębnikach, w łożysku Wisły, naprzeciw Wawelu, znaleziono onegdaj dużą kulę kamienną, używaną w dawnych czasach za pocisk działowy.

— **Upadek „Filharmonii" w Pradze.** *Politik* donosi, że pomimo zamiłowania Czechów do poważnej muzyki „Filharmonia" bliską jest bankructwa. W ostatnich czasach dawała znakomita ta orkiestra koncerty ogrodowe w „Riegrovy sady" i w parku miejskim, na których płacono po 5 ct. wstępu. W październiku b. r. uczynioną jeszcze będzie próba utrzymania „Filharmonii", której stałym dyrygentem zostanie dr. Zemanek. Symfoniczne koncerty „Filharmonii" czeskiej miały ogromne powodzenie artystyczne, dochody jednak nie mogły pokryć wydatków, chociaż członkowie orkiestry pobierali bardzo niskie płace.

— **Pożar.** W nocy z czwartku na piątek wybuchł w Budapeszcie w restauracyi kolei Południowej pożar, który natychmiast zlokalizowano. Powodem wybuchu pożaru była wadliwa konstrukcya komina. W czasie akcyi ratunkowej kilku ze straży ogniowej odniosło silne poparzenia.

— **Igraszki natury.** Z Celowca donoszą, że drzewa owocowe poczynają tam po raz drugi w r. b. pokrywać się kwieciem.

— **Wypadek w kopalni.** W kopalni „Wildenstein" w Rożdzieniu, na Górnym Szląsku, zerwało się rusztowanie w szybie i górnik Michał Papierniak wpadł do bardzo głębokiego szybu. Złamał sobie kręgi i nogi w dwóch miejscach. W kopalni „Kleofas" spadające kamienie zabiły górnika Jerzego Kroczka z Dębna.

— **Osobliwy jubileusz** obchodził w tych dniach p. Wacław Scheller w Tetschen. Urządził on mianowicie w kole przyjaciół uroczystą demonstracyę setnej z rzędu żmiji, zabitej przezeń własnoręcznie w ciągu 2 lat ostatnich. Ta zaciekłość wobec żmij może być zabawna, jest jednak i pożyteczna, wiadomo bowiem jak okropne skutki pociąga za sobą ukąszenie jadowitych zębów tego gada.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Kijowa donoszą: Dnia 26 b. m. o godz. 3 z rana, pociąg osobowy nr. 5 rozbił się na lini kolei południowo-zachodnich pomiędzy stacyami: Fastowem a Kożanką. Parowóz, brankard bagażowy i cztery wagony osobowe wykoleiły się. Zabici: maszynista i konduktor, zranieni ciężko dwaj telegrafiści i dwaj pasażerowie, nadto poszwankowani ciężko czterej pasażerowie. Przyczyną katastrofy było odśrubowanie szyn od podkładów przez złoczyńców. Na miejcu katastrofy ujęto kilku włościan, usiłujących dopuścić się grabieży w rozbitym pociągu.

— **Siostry** zamordowanej królowej Dragi przybyły do Monachium i zamieszkały w jednym z pierwszorzędnych hoteli. Zamierzają one zatrzymać się tam przez czas dłuższy.

— **Wypadek w górach.** Z Berna szwajcarskiego donoszą: Podczas wycieczki na góry Bermina, spadli w przepaść dwaj Anglicy wraz ze swoim przewodnikiem. Wszyscy trzej ponieśli prawdopodobnie śmierć na miejscu. Do tej chwili zwłok ich nie znaleziono.

— **Dynastyi czarnogórskiej** przybył nowy członek. Jestto syn księcia Mirka i ks. Natalii z domu Konstantynowiczówney. Przyszedł on na świat d. 27 b. m.

— **Polacy we Francyi.** W ostatnich czasach kilku Polaków znajdujących się w służbie francuskiej zyskało odznaczenia. I tak: inspektor generalny, p. B. Niewęgłowski został mianowany oficerem Legii honorowej. Ta sama nominacya spotkała konsula francuskiego w Montrealu p. Alfreda Kleczkowskiego, tudzież szefa batalionu w drugim pułku cudzoziemskim, p. Gasztołda Bułharowskiego. Kawalerami Legii honorowej zostali mianowani pp. Dyonizy Sydérski, chemik inżynier w Paryżu, Filip Sabiński, przemysłowiec w Iwry i Paweł Zawiski, główny inżynier kolei wschodniej.

— **Wystawa ogrodnicza** produktów francuskich i kolonialnych otwartą zostanie dnia 5 września w Nogent-sur-Marne, w Jardin Colonial.

— **Jeden z najbogatszych ludzi świata,** milioner Pedro Alvarade zmarł w Meksyku. Jeszcze przed czterema laty był on prostym wyrobnikiem i pracował w pocie czoła za wynagrodzeniem 1½ korony dziennie. Odkrywszy minę srebra stał się od razu właścicielem majątku szacowanego ponad 300 milionów koron. Niedługo jednak go używał. Wbrew zwyczajom milionerów był Alvarade wprost rozrzutny, lecz na pochwałę jego dodać wypada, że rozrzutność ta objawiała się w sposób bardzo szlachetny, bo wyszukiwaniem i wspomaganiem nędzy.

Kronika prowincyonalna.

— **Iwonicz.** *(Lista gości).* Do dnia 20 b. m. bawiło tu ogółem rodzin 1.636, osób 3.538.

— **Wieliczka.** *(Na powodzian).* Komitet obywatelski, ukonstytuowany dla niesienia pomocy dotkniętym klęską powodzi w powiecie wielickim, poczynił w Ministerstwie skarbu kroki, aby uzyskać pozwolenie na urządzenie zjazdu do kopalń wielickich. Jeśli prośbę Ministerstwo przychylnie załatwi, zjazd ten odbędzie się dnia 5 września b. r.

— **Strzyżów.** *(Samobójstwo).* Umysłowo chory Mikołaj Witalca, włościanin z Wiśniowej, powiesił się w stodole w czasie nieobecności rodziny, która udała się na nabożeństwo.

— **Brody.** *(Otrucie grzybami).* Rodzina Ludwika Pakoszewskiego, agenta Tow. „Gizela", złożona z rodziców, 6 małoletnich dzieci i staruszki babki, walczy ze śmiercią wskutek zatrucia jadowitymi grzybami. Przedwczoraj zmarł 12-letni synek i 4-letnia córeczka Pakoszewskich. Nieszczęście spowodował sam ojciec, nazbierawszy grzybów, z których matka przygotowała zupę. Chorych ma w swej opiece dr. Sołtysik, oraz dr. Schapira.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa zbiorowa dzieł Trusza w salonie Latoura (ul. Trzeciego Maja 11) w tych dniach stanowczo zamkniętą zostanie.

Świeże dzieła są już w drodze.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę, na dochód członków chóru teatru miejskiego po raz dziesiąty „Bandyci", operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek, po raz pierwszy „Posłaniec nr. 6666", operetka w 3 aktach L. Krenna i R. Lindaua. Muzyka C. M. Ziehrera. W głównych rolach wystąpią panie: Łopatyńska, Miłowska, Porecka, Kasprowiczowa, Okońska, pp. Feldman, Lelewicz, Jastrzębski, Okoński, Paszkowski, Jaroński, Kratochwil, Kliszewski i Turzański. Kapelmistrz Fr. Słomkowski. Nowa wystawa.

We środę, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy po raz pierwszy: „Wianek mirtowy", cztery akty, napisał Jerzy Żuławski.

We czwartek, po raz drugi „Posłaniec nr. 6666", operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W piątek, po raz drugi „Wianek mirtowy", cztery akty, napisał Jerzy Żuławski.

W sobotę, po raz trzeci „Posłaniec nr, 6666", operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

Kasa teatralna sprzedawać będzie bilety na powyższe przedstawienia codziennie w zwykłych godzinach począwszy od soboty dnia 29 bieżącego miesiąca.

OBRAZKI Z HOLLANDYI

SKREŚLIŁ

DR. TEOFIL GERSTMANN.

Den Haag, 24 sierpnia 1903.

Po ukończeniu kuracyi w Bad Nauheim zalecają lekarze unikać przez czas jakiś chodzenia po górach, cóż więc naturalniejszego, jak pojechać na tak zwaną „Nachkur" tam, gdzie nie tylko zgoła żadnych gór, ale nawet najmniejszych pagórków nie ma, t. j. do Hollandyi? W ten sposób odpowie się przecież najdokładniej zaleceniom lekarskim. Tak też zrobiłem, zwłaszcza, że z Frankfurtu idzie doskonały pociąg wprost do Amsterdamu. Tylko powstaje kwestya, jak długo się ma jechać? Wedle rozkładu jazdy z Frankfurtu do Amsterdamu pozornie jedzie się ośm godzin, a z powrotem, znowu pozornie dziesięć godzin. Prawda leży, jak zwykle, po środku, t. j. jedzie się faktycznie dziewięć godzin, a wątpliwość powyższa pochodzi stąd, że koleje hollenderskie trzymają się się czasu wedle południka z Greenwich, a nie adryatyckiego. To też ze stacyi granicznej hollenderskiej Zevenaar wyjeżdża się pozornie o pół godziny wcześniej, niż się do niej zajechało, mimo dłuższego przystanku z powodu rewizyi celnej. Postanowiłem sobie zwiedzić tylko kilka miejscowości, najbardziej charakterystycznych; przedewszystkiem zaś stolicę państwa. Ale tu znowu kwestya, gdzie jest właściwie stolica Hollandyi? Muszę więc dodać kilka uwag objaśniających. — Amsterdam, największe, najludniejsze i najbogatsze miasto Hollandyi, uchodzi urzędownie za stolicę kraju, ale nie jest ani rezydencyą królewską, ani siedzibą władz centralnych; wszystkie ministerstwa mają bowiem swoją siedzibę w Haagu (nie w Haadze). A pochodzi ta dwoistość stąd, że Amsterdam do roku 1808 był potężną rzeczypospolitą samodzielną; a dopiero Napoleon stworzywszy na poczekaniu królestwo hollenderskie, na którem osadził swego brata Ludwika, wypędził burmistrza i panów rajców amsterdamskich z ich wspaniałego ratusza i zamienił ten gmach na rezydencyę królewską. — Ale, że gmach ten na inne cele był budowany, więc nie łatwo mu było nadać wygląd królewski i mimo gwałtownych nieco przeróbek widnieją wszędzie w tej siedzibie królewskiej emblemata czysto mieszczańskie i republikańskie. Przypomniało mi to żywo wygląd Kwirynału, dzisiejszej rezydencyi królewskiej w Rzymie, nad której bramą wchodową paraduje ciągle herb papieski. Poszanowanie bowiem dla sztuki nie pozwoliło snać usuwać ozdób i znamion tej prastarej siedziby papieskiej.

Panowanie napoleońskiego nepota trwało tylko trzy lata; a dynastyi Nassnasko-Orańskiej widocznie nie było swojsko w owym przez Napoleona zagrabionym ratuszu republikańskim, przeniosła więc rezydencyę swoją tam, gdzie na każdym kroku przemawia stara tradycya rodzinna t. j. do Haagu. Ażeby jednak zamarkować, że właściwie Amsterdam jest stolicą królestwa, zjeżdża tu królowa co roku na miesiąc kwiecień i udziela codzień najliberalniej audyencyi i przyjęć prywatnych; do których najszersze koła mieszczańskie mają przystęp. W sali przyjęć ustawione są obok siebie dwa krzesła tronowe, ale jedno na małem podwyższeniu przeznaczone dla panującej królowej, obok której nieco niżej zasiada książę-małżonek, który urzędownie jest właściwie osobą prywatną, a tylko z domem królewskim spokrewnioną.

Ciekawa jest także historya Haagu, a nawet nazwa tego miasta nie jest ustalona. Początkowo był to zwierzyniec panujących hrabiów Hollandyi, około którego z biegiem

czasu wytworzyło się siedlisko bardzo licznej ludności, ale mimo to nazywano to miejsce zawsze S'Gravenhage t. j. zwierzyńcem hrabiowskim.

Jakoż i dziś tak brzmi urzędowa nazwa tego miasta; obok której jednak ustaliła się jeszcze druga Den Haag (ale nie samo Haag). Ciekawa rzecz, że Haag do początku ośmnastego wieku był „największą wsią na świecie“; miasta niederlandzkie bowiem przez zazdrość nie chciały go przyjąć do związku miejskiego, aż dopiero Napoleon nadał Haagowi prawo miejskie. Mimo takiego upośledzenia, regenci tej „największej wsi“ mieli jednak widocznie wielką dumę i świadomość swego znaczenia, skoro na urzędowym planie (z r. 1616) miasta Haagu, wystawionym w muzeum miejskiem, widnieje butny napis: *Comitis Hagae celeberrimi totius Europae municipii typus.* Na przekór więc innym miastom niederlandzkim nazwał się tu Haag „najsławniejszą w całej Europie gminą“, a więc upor za upor; duma za dumę!

Amsterdam cały pokratkowany jest kanałami, łączącymi się z jeziorem Zuyder i składa się w skutek tego z 90 wysp; przypomina więc nieco Wenecyę. — Miasto liczy pół miliona mieszkańców.

Będąc w Hollandyi szuka się naturalnie przedewszystkiem malarzy hollenderskich, a mianowicie ich króla, nieśmiertelnego Rembrandta. Jakoż istotnie wielkiego tego mistrza i jego sztukę niezrównaną poznaje się dopiero tutaj. Do takich arcydzieł realizmu w malarstwie należą dwa, znajdujące się w muzeum państwowem w Amsterdamie, a mianowicie: „Przełożeni cechu sukienniczego“ (Staalmeesters) i „Grupa strzelców mieszczańskich“ (Nachtwache); zaś w muzeum w Haagu słynna „Anatomia“ i własny portret mistrza w stroju oficera strzelców. Ale oprócz Rembrandta, którego sława ustalona jest w świecie, miała Hollandya w siedmnastym wieku jeszcze drugiego mistrza portrecistę, Franciszka Halsa, którego imię mniej jest znane. Aby go poznać, trzeba koniecznie zobaczyć dziesięć jego wielkich obrazów („Doelenstuike“) w Haarlemie, ponieważ Hals malował głównie dla miasta swego rodzinnego Haarlemu, a patryotyzm lokalny nie dozwolił, aby te skarby rozprószyły się po świecie.

Jużto miasto Haarlem celuje w przeczulonym poniekąd patryotyźmie, czego dowodem, że na rynku miejskim postawiło wspaniały pomnik swemu ziomkowi Costerusowi, jako rzekomemu wynalazcy druku, jakkolwiek badania naukowe wykazały niezbicie, że istotnym wynalazcą sztuki drukarskiej był kto inny, mianowicie Jan Guttenberg z Moguncyi.

Słyszałem zawsze dużo o schludności hollenderskiej, ale mimo to nie wierzyłem, że można z taką, że tak powiem, zawziętością, ciągle i bezustannie wszystko myć i czyścić, jak to tu robią. Wszak służąca hotelowa w moim pokoju co dzień myła okna, a tak samo wszystkie inne. Na ulicy przed południem widzi się całe miasto zmywane i szurowane szczotkami i mydłem. A „pomywaczki“ te — u nas synonim opuszczenia i niechlujstwa — wyglądają elegancko i czysto przy swej robocie. Jak to jest możliwe, że się same nigdy nie zabruczą przy swej robocie, to już ich tajemnica.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. T. Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·10 do 22·00, *loco* Ołomuniec 20·85 do 20·95, *loco* Berno-Wiedeń 20·90 do 21·—, na grudzień *loco* Aussig 20·20 do 20·30. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·80 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 29 sierpnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 5·75 do 5·90, żyto na termina 5·50 do 5·75, owies obroczny gotowy 5·75 do 6·—, owies obroczny na termina 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 9·—, wyka 5·25 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 160·— do 170·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka 55·— do 60·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopoł 18·— do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·35.

OSTATNIA POCZTA

Wedle najnowszych dyspozycyj, cesarz Wilhelm oczekiwany jest w Wiedniu dnia 18 września.

Berlińska *Post* dowiaduje się, że projekt odwiedzin cara Mikołaja w Wiedniu powstał podczas bytności hr. Lamsdorfa w Wiedniu. Wówczas Najj. Pan miał wyrazić życzenie powitania cara Mikołaja u Siebie.

Pos. Iro wystosował do prezydenta gabinetu pismo, w którem domaga się wydatnej pomocy dla dotkniętych przez powódź mieszkańców zachodnich Czech. Prezes gabinetu Koerber odpowiedział na to listem, w którym oświadcza, że wszystko co tylko można było, zostało zarządzone i zapewnia, że kwota 600.000 koron, oddana do dyspozycyi na akcyę ratunkową, stanowi tylko pierwszą pomoc, zanim będą dokonane dalsze obliczenia szkód.

Zjazd ministrów skarbu wszystkich państw należących do Rzeszy niemieckiej odbędzie się na początku października w Berlinie. Jedynym celem tejże konferencyi jest uregulowanie finansów Rzeszy. — Nowy sekretarz stanu skarbowości Rzeszy, baron Stengel, w rozmowie, którą miał z redaktorem *Münchener Neuste Nachrichten*, oświadczył, że naród niemiecki będzie mógł być zadowolony, jeśli się uda na razie uregulować stosunki finansowe Rzeszy do poszczególnych państw niemieckich.

Z Petersburga donoszą do *Köln. Ztg.*, że ks. Mikołaj czarnogórski zwrócił się do rossyjskiego ministra skarbu z prośbą o poparcie finansowe celem zorganizowania przemysłu leśnego i górniczego w Czarnogórze. Minister przedstawił sprawę carowi, który wyraził życzenie, aby kapitał rossyjski przyczynił się do rozwoju przemysłu czarnogórskiego. Minister skarbu zawiadomił o tem komitet giełdowy.

Rząd serbski ofiarował ważną posadę posła w Konstantynopolu byłemu tam posłowi a obecnie prezydentowi rady stanu, generałowi Sawie Gruicowi. Jak słychać, Gruic przyjął i w dniach najbliższych wyjedzie do stolicy tureckiej.

O podróży cara do Rzymu rozmawiał z pewnym wysokim dygnitarzem rossyjskim petersburski korespondent *Corriere della sera.* Mikołaj II. — mówił informator — byłby przybył do Rzymu jeszcze w maju b. r., gdyby nie stanęła temu na przeszkodzie choroba carowej, która chce towarzyszyć małżonkowi w tej podróży. Oprócz ministra spraw zagranicznych hr. Lamsdorffa, pojedzie także minister spraw wewnętrznych Plehwe. Na pytanie, czy monarcha rossyjski złoży wizytę Ojcu św., odpowiedział dygnitarz rossyjski potakująco, przyczem mówił: Nasz dyplomatyczny agent w Watykanie, Gubastow, zapowiedział w tych dniach wizytę cara Ojcu św., który wyraził mu swą radość z tego powodu. Wizyta cara zapowiedziana była jeszcze za życia Leona XIII. Zapewniają, że Pius X. będzie dalej prowadził pokojową politykę swego poprzednika. Po konklawe Ojciec św. i car wymienili bardzo serdeczne depesze. — Car ma zabawić w Rzymie trzy dni a zamieszka w Kwirynale. Nie wiadomo jeszcze, czy weźmie udział w wielkich manewrach floty na wodach neapolitańskich.

Francuska Izba deputowanych zbiera się na sesyę jesienną d. 20 października. W związku z tym terminem pozostaje doniesienie *Rappel'a*, że Buisson, przewodniczący komisyi dla sprawy rozdziału Kościoła od państwa, zwołał tę komisyę na koniec września. Wobec licznych zapowiedzi Combesa, że „obrońcy republiki“ dążą do zerwania konkordatu, nie jest może nieprawdopodobnem, że komisya przedłoży Izbie odrazu gotowy projekt.

Pomyślny wynik doświadczeń z wieżami pancernemi, jaki wykazało ostrzeliwanie okrętu wojennego „Suffren“ spowodował ministra marynarki Pelletana do zawarcia umowy z fabryką płyt stalowych w Saint-Chamond, która dostarczać ma podobnych wież dla całej floty francuskiej. Równocześnie i minister wojny André chce ulepszyć siły lądowe przez zaprowadzenie osobnego oddziału samochodów w wojsku. Oprócz tego badać będzie w tych dniach nowy system działa, wynaleziony przez kapitana Tourniera.

Na katolickiej stolicy arcybiskupiej Westminsteru, osieroconej przez śmierć kardynała Vaughana, zasiadł obecnie Francis Burne, dotychczasowy biskup w Southwark, najmłodszy z członków episkopatu katolickiego w Anglii. Nowy prymas w Anglii ma zaledwi 42 lat.

Agencya *Paris Nouvelles* dowiaduje się, że rząd włoski nie będzie czynił trudności w sprawie decyzyi Papieża co do zatrzymania godności patryarchy weneckiego. Przeciwnie, ma rząd być bardzo zadowolony z powodu takiego właśnie załatwienia kwestyi, która groziła wywołaniem pierwszego konfliktu między Kwirynałem a Piusem X. Podobno Ojciec św. poruczył już administracyę patryarchatu weneckiego msgrowi Cavallari, jako delegatowi papieskiemu.

Senat konfederacyi australskiej w Melbourne uchwalił przyczyniać się przez lat 10 datkiem rocznym 200.000 funtów szterlingów do wydatków na marynarkę wielkobrytańską. Nadto *Commonwealth* postanowił stworzyć rezerwę morską australską. Fakt nie jest bardzo doniosły sam przez się. Olbrzymi budżet admiralicyi angielskiej nie odczuje nawet w swoim ośmiusetmilionowym ogromie drobnostki australskiej pięciu milionów franków. Ale uchwała senatu w Melbourne ma mimo skromnych granic finansowych niemałe polityczne znaczenie w chwili, w której stosunek metropolii angielskiej do kolonij jest w państwie wielko-brytańskiem przedmiotem ogólnej uwagi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Prezydent miasta Friedlein obejmuje z dniem 1 września urzędowanie, ukończywszy urlop.

W Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców odebrano wczoraj 11.900 koron. Obecnie zaczynają wpływać już wkładki. Wiceprezes Leo, po powrocie z wakacyi, rozpocznie zabiegi o zebranie funduszu gwarancyjnego.

Wiedeń, 29 sierpnia. PP. Ministrowie hr. Gołuchowski i dr. Boehm-Bawerk przybyli tu z Budapesztu wczoraj wieczorem a minister dr. Lukacs dziś rano.

Tryest, 29 sierpnia. Generał broni Steininger, który z polecenia Najj. Pana ma w Treviso powitać króla włoskiego, przybyłego na manewry, przybył do Treviso.

Budapeszt, 29 sierpnia. Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 10 przed południem na osobnej audyencyi hr. Khuen-Hedervarego. W sobotę (dziś) odjeżdża Monarcha do Wiednia na przyjęcie króla angielskiego, a powróci po tych odwiedzinach 3 września po południu albo 4 rano do Budapesztu. Hr. Khuen-Hedervary udaje się również na powitanie króla angielskiego do Wiednia i weźmie udział w obiedzie galowym.

Budapeszt, 29 sierpnia. Wczoraj wybuchły znów w mieście dwa pożary. Przy ul. Kerepeter z powodu eksplozyi benzyny w bazarze 5 osób odniosło rany, między innemi pewna pani ciężkie. Przed południem powstał drugi pożar przy placu Gizeli w lokalnościach parowej pralni. Tu dzieci bawiąc się „w pożar“ magazynu paryskiego; zapaliły słomę. Straż pożar zlokalizowała.

Gmunden, 29 sierpnia. Królowa-matka hiszpańska, Marya Krystyna, wraz z córką, infantką Maryą Teresą i Najd. Arcyksięciem Eugeniuszem przybyła tu wczoraj po południu.

Belgrad, 29 sierpnia. Personal tramwajowy zastrejkował z powodu, że dyrekcya nie dotrzymała przyrzeczeń, danych po ostatnim strajku. Ruch zupełnie ustał.

Kragujewacz, 29 sierpnia. Król Piotr wraz z dziećmi przybył tu wczoraj w południe. Do Topoli król jechał powozem. Pewien wieśniak w przemowie do króla wyraził się, iż naród serbski nie dorósł jeszcze do wolności, król więc powinien tę wolność ograniczyć. Król odpowiedział, że to mylne zdanie: naród w wolności powinien dojrzeć do wolności. Nadużycia usunie dojrzała większość narodu. Wieczorem urządzono korowód z pochodniami. Na przemowę, wygłoszoną do króla, ten odpowiedział, że wszyscy Serbowie powinni pracować dla dobra narodu. Wszyscy oni są jego kochanymi przyjaciółmi, pomiędzy którymi nie robi żadnej różnicy. Każdy więc wedle sił i możności powinien przyczyniać się do dobra ogółu, jako wolny obywatel swej ojczyzny.

Ateny, 29 sierpnia. Osiedleni tu Grecy z Macedonii wnieśli do rządu i ambasadorów memoryał przeciw Bułgaryi.

Trypolis, 29 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi, że były wali monastyrskiego wilejatu Riza-basza, który, jak wiadomo, bawi tu na wygnaniu, zachorował niebezpiecznie.

Londyn, 29 sierpnia. *Times* donosi z Pekinu: Japonia przedłożyła w Petersbugu propozycyę ułożenia *modus vivendi* między Rossyą a Japonią w sprawie wschodniej. Japonia żąda takich samych korzyści na Korei, jakie sobie Rossya przywłaszczyła w Mandżuryi, aby przywrócić równowagę na dalekim Wschodzie. Jeżeli lekceważące zachowanie się Rossyi wobec pretensyj Japonii na dalekim Wschodzie, jest wyrazem opinii decydujących kół w Petersburgu, w takim razie mała jest nadzieja przyjacielskiego uporządkowania tych stosunków.

Waszyngton, 29 sierpnia. Amerykański poseł w Konstantynopolu zwrócił się do rządu tureckiego z żądaniem, aby natychmiast zarządzono środki ochrony amerykańskich poddanych w Charhuc.

Katastrofy.

Udine, 29 sierpnia. Między stacyami Schiavunesco a Podrospo zderzył się pociąg, wiozący żołnierzy, z pociągiem towarowym. Kilkanaście osób zabitych.

Udine, 29 sierpnia. W katastrofie kolejowej pod Schiavunesco zginęło 9 wojskowych, między tymi jeden kapitan. Około 80 osób rannych, z tych wiele ciężko; 45 rannych przewieziono do Udine.

Rzym, 29 sierpnia. Według prywatnych doniesień straciło życie podczas katastrofy kolejowej 15 żołnierzy i jeden kapitan.

Zamordowanie(?) wicekonsula amerykańskiego.

Waszyngton, 29 sierpnia. Zamordowany w Bejrucie wicekonsul amerykański nazywał się Magelsen i był pochodzenia norweskiego.

Waszyngton, 29 sierpnia. Urząd zagraniczny otrzymał od amerykańskiego ambasadora z Konstantynopola telegram, wedle którego turecki minister spraw zagranicznych nie ma żadnej wiadomości o zamordowaniu amerykańskiego konsula w Bejrucie i wprost uważa to za nieprawdopodobne. Wysłanie okrętów amerykańskich do Bejrutu uważane jest za środek osrożności. Dopóki nie będzie wyników śledztwa, nie będą podjęte żadne surowsze kroki. Departament marynarki telegrafował do admirała Cottona do Nicei, aby wraz z okrętami amerykańskimi udał się do Bejrutu.

Waszyngton, 29 sierpnia. Amerykański ambasador w Konstantynopolu zawiadomił departament stanu, że potwierdza się, iż wicekonsul w Beyrucie nie został zamordowany.

Londyn, 29 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Telegram o zamordowaniu wicekonsula amerykańskiego w Bejrucie, w skutek błędu w szyfrowanej depeszy, fałszywie był zrozumiany. Chodziło nie o zamordowanie wicekonsula, lecz o usiłowany zamach morderczy na niego. Nieznany człowiek strzelił do niego, chybił jednak; kula przeszła tuż blisko wicekonsula.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 647 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 717·—, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Länderbanku 406· . Akcye Bankvereinu 471 50, Akc. Bodencredit 917·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 654·50, Akcye kolei Południowej 81·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 418·—, Akcye kolei Północnej 5420·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 367·—, Akcye Rima Muranyi 448·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1635·—, Akcye Fabryki broni 353·—, Akcye Tureckie tytoniowe 357·50, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1040·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·80, Renta majowa 100 05, Austryacka Renta koronowa 100·40, Węgierska Renta koron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·75. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·30, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 111·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·90.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Do egzaminów
wojskowych (na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadeckiej, egzamin oficerski) przygotowuje emer. c. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich (byli oficerowie). Zgłoszenia: ul. Sykstuska 58 a codziennie od 8 do 10 rano u J Swobody.

Ogromna nędza!
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. H. hr. Lubomirski z Równego, M. mrg. Roistteberta z Tarnowa, B. hr. Miączyński z Jaśmiszcza, G. hr. Wurmbrand z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

P J. Linde z Czeremchowa.

GRAND HOTEL.

P. P. hr, Korewicki z Rossyi.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. B. Rotter z Suchodołu, Antoni Romański z Łuki.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. sierpnia 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. sierpnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	100 10	100.30
styczeń-lipiec	100 05	100 25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.55	100.75
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.40	154.40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	184.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.50	301.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.60	120.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.40	100.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.75	129.75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	100 90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101 —
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100 90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.80	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.50	157.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	204.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97.50	98.55
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.80	98.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280 —	284
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr	107 50	108 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.75	103.75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.15	100.15
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86.—	88.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	116.—	117.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.35	100.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287.—	292.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273.—	283.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.6
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98 15	99 15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100 50	101.50
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.50	101 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	110.80
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1883 4 pr.	116.50	118.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	102.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.—	93.90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.40	100 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.50	108 50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108 75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.85	19.85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	440.—
Clary 40 zł. mk.	168.—	178 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80 —	83 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	71 —	75 —
Palffy 40 zł.	168 —	178 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.75	54.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.40	27.40
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	221.—	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	350.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	272 —	272 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2373.—	2677.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	705.—	707.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	516.50	517.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.—	532 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260 —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	4 5.—	405.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1580 —	1586.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	510.50	511 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.50	244 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	250 50	251 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5400.—	5410.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575.—	577 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. l. 200 zł.	400.—	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	854 —	860.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	625.—	633 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1042 —	1050 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	356.50	357 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1620.—	1630.—
Schodnicy 500 kor.	708.—	712.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	379.—	380.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.30	117.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.07½	239.27½
Paryż za 100 franków	95.07½	95.17½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.65
Włoskie banki	95 30	95 35
Francuskie banki	95.05	95.15
Szwajcarskie banki	95.05	95.15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	— —
20-frankówka	19.06	19 08
20-markówka	23.48	23.54
Rosyjski półimperyał	— —	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 30	117.50
Włoskie banknoty za 100 lir	95 15	95.35
Ruble	2 53₁₂⁵	2 54₁₂⁵

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 210/3 (7) [6955]

Na żądanie Małgorzaty Barańskiej, odbędzie się dnia 11. września 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya 1/5 części z połowy realności lwh. 860 ks. Jarosław Anny z Sierpińskich Kąkol vel Konkol i 2/5 części z połowy tejże realności spadkobierców śp. Jana Kąkola własnych.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1069 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 713 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 31. lipca 1903.

L. 2865. [6920 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacyi, tudzież prawa poboru opłat czyli dodatku gminnego od wprowadzonych do miasta napojów propinacyjnych, oraz poddzierżawienia prawa propinacyi w gminie sąsiedniej Wolica, wydzierżawionego od C. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, na czas trzyletni t. j. od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906, odbędzie się w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli dnia 17. września 1903 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący 10% od ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, które w dniu powyższym najpóźniej do 1-szej godziny z południa na ręce komisyi licytacyjnej mają być wniesione.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz dzierżawny roczny a to:

a) za prawo propinacyi miejskiej kwotę 19 979 kor. 12 hal.;

b) za prawo poboru opłaty czyli dodatku gminnego od trunków kwotę 13 040 kor.;

c) za prawo poddzierżawy propinacyi w gminie Wolica kwotę 880 kor. razem 33.899 kor. 12 hal.

Oferty pisemne na wszystkie wyżej poszczególnione przedmioty opiewające, które będą tylko razem wypuszczone w dzierżawę, mają być należycie ostemplowane, przez ofiarującego własnoręcznie podpisane i opieczętowane, zaś oferowany czynsz roczny wyrażony liczbami i literami.

Nadto mają oferty zawierać oświadczenie, iż warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że takowe w całości przyjmuje.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach urzędowych.

Trembowla, 12. sierpnia 1903.

Magistrat.

Burmistrz.

L. cz. E. VIII. 1128/3 (7) [6898 2—3]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi zastąpionej przez adw. dra Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 24. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, w Kołomyi licytacya realności objętej lwh. 406 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi, składającej się z parc. bud. 236 wraz z kamienicą piętrową, magazynem, drewutnią, wychodkiem i kuczką na niej się znajdującemi wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 okien podwójnych o 4 szybach, 6 okien o 8 szybach, 6 storów, 1 drzwi oszklonych i 12 kluczy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 28386 kor. 50 hal., przynależności zaś na 90 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 14238 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VIII.

Kołomyja, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1867/2 (7) [6814 2—3]

Dnia 30. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4. licytacya 67/336 części realności lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Dzwiniacz dolny bez budynków tylko ze studnią jako przynależnością.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 1095 kor. 41 hal. wraz z przynależnością.

Najniższa cena wynosi okrągło 731 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20. sierpnia 1903.

L. cz. E. 557/3 (2) [6936 1—3]

Na żądanie Jana i Stefanii Bisków w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 28. września 1903 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 5 w c. k. sądzie powiatowym w Limanowy, licytacya połowy realności pod Nr. 55 lwh. 94 gm. kat. Starawieś wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, jest ocenioną na 9189 kor., przynależności zaś na 690 kor.

Najniższa cena wynosi 6126 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. E. 65?/3 (4) [6937 1—3]

Na żądanie Katarzyny Kuligowej w Górach ad Zamieście, odbędzie się dnia 28. września 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Limanowy w biurze Nr. 5. licytacya połowy realności lwh. 56 gm. kat. Zamieście II. część, Wojciecha i Magdaleny Glinków własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1106 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 737 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. E. 773/3 (5) [6950]

Dnia 18. września 1903 godzina 11 sala 12 licytacya realności lwh. lwh. 48 gm. Bochnia celem zniesienia współwłasności.

Realność składa się z parceli budowlanej w obszarze 34 kwadr. sążni i gruntowej w obszarze 85 kwadr. sążni, na której rosną drzewa owocowe.

Wartość szacunkowa 1119 kor.

Najniższa oferta 1119 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 4. lipca 1903.

L. cz. E. 778/3 (4) [6783]

Dnia 2. października 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 27 ks. gr. Żuklin, Jerzego i Katarzyny Jankowskich własnej.

Nieruchomość powyższą oceniono na kwotę 1850 kor., przynależności zaś na kwotę 686 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1690 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Przeworsk dnia 10. sierpnia 1903.

L. cz. E. 840/3 (5) [6907]

Dnia 25 września 1803 godz. 11 przed poł., odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 10, licytacya ciała hip. lwh. 193 kg. gk. Wierzchowce składającego się z parc. bud. lkat. 58 na której stoi chata, stodoła i chlew wraz z parc. grunt. lkat. 299 stanowiącej ogród.

Realność ta, jest ocenioną na 690 kor. w szczególności zaś grunta na 540 kor. a budynki na 150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 435 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. E. 733/3 (7) [6877]

Dnia 2, października 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya: 1) realność lwh. 45 ks. gr. Siennów, 2) realność lwh. 220 ks. gr. Siennów Jana Cieleckiego i Jana Florka własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono a mianowicie: ad 1) na kwotę 6180 kor., ad 2) na kwotę 1280 kor., przynależności zaś na kwotę 280 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności ad 1) kwotę 4306 kor. 66 hal., odnośnie do realności ad 2) kwotę 853 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 19. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1047/2 (5) [6858]

Na żądanie Ludwika Matiaszek we Lwowie ul. Gródecka l. 41, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, w Jaworowie licytacya 1) 1/8 części realności lwh. 1486, 2) połowy realności lwh. 1519 i całej realności lwh. 1520 ks. gr. gm. Jaworów objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni roboczych, wozu, pługa, dwóch bron, trzech krów i jałówki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 1316 kor. 25 hal., ad 2) na 574 kor. ad 3) na 3446 kor. przynależności zaś na 467 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 877 kor. 50 hal., ad 2) 383 kor., ad 3) 1956 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. E. 471/1 (11) [6860]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu zastąpionego przez adw. dr. Kozieckiego, odbędzie się dnia 1. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku licytacya 4/9 części realności lwh. 37 i 4/9 części realności lwh. 399 ks gr. gm. kat. Krościenko wedle karty B. dawniej na imię Szymona Zieglera, obecnie na imię Beili Zieglerowej wpisanych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te cząstkowe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3514 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 1757 kor. 28 hal.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 22. lipca 1903.

L. cz. E. 784/3 (3) [6935]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach zastąpionej przez adw. dra Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 2. października 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 5. licytacya realności obj. lwh. 378 ks. gr. gm. kat. Horodyszcze Eufrozyny Woźniak własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2700 kor.

Najniższa cena wynosi 1800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. E. 899/3 (5) [6949]

Dnia 5. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya posiadłości położonych w Szerzynach objętych wyk, hip. a) 25, b) 534 c) 9/10 części posiadłości lwh. 571 gm. Szerzyny.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 1520 kor. 68 hal., b) na 362 kor., zaś c) na 238 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1013 kor. 78 hal, ad b) 241 kor. 32 hal., ad c) 158 kor. 66 hal, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 11. sierpnia 1903.

G. Zl. E. 917/3 (4) [6905]

Auf Betreiben des Juda Rossenberg vertreten durch Adw. dr. Funkenstein in Czernowitz findet am 29. September 1903 Vormittags 9 Uhr bei den unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. III. in Kałusz die Versteigerung a) der Realität E. Zl. 914 b) der Realität E. Zl. 1064 des Grundbuches vom Kałusz.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ad a) ist auf 4150 K. und ad b) auf 8240 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 2175 K., ad b) 4120 K. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs - Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. I. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.

Kałusz, am 13. Juni 1903.

L. cz. E. 41/3 (19) [6973]

Zapowiedziana edyktem tut. sądu z dnia 27. czerwca 1903 l. cz. E. 41 3 (7) przymusowa licytacya dóbr Łazarówka objętych lwh. 138 ks. gr. dla większych posiadłości tut sądu w dniu 26. sierpnia 1903 nie odbędzie się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 12. sierpnia 1903.

Upadłości.

L. cz S. 2/03 (2) [6945 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Izaka Zahna, kupca w Sanoku i Zagórzu zarejestrowanego pod firmą „Izak Zahn w Zagórzu".

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. Joachima Tomaszewskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Afendę, adwokata w Sanoku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3. września 1903, o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 12 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10. października 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29. października 1903 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sanoku lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 24. sierpnia 1903.

[6962 2—3]

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 4. września br. o godz. 3—5 po południu w kancelaryi podpisanego zarządcy masy konkursowej Józefa Spanna w Kołomyi odbędzie się ryczałtowa sprzedaż należących do tejże masy konkursowej zapasów towarów bławatnych wartości około 53.000 kor. z wolnej ręki najwięcej ofiarującemu w drodze ustnych ofert. Wadyum wynosi 2.600 kor. Oglądanie towarów na składzie i przejrzenie warunków licytacyjnych w kancelaryi zarządcy masy nastąpić może w ostatnich 24 godzinach przed licytacyą podczas godzin urzędowych.

Kołomyja, dnia 25. sierpnia 1903.
Dr. Zipser, adwokat w Kołomyi, jako zarządca masy konkursowej.

Konkursa.

L. cz. Prez. 3844 (4 3/3) [6925 2—3]

KONKURS

na posadę adjunkta sądowego w Chrzanowie.

Na tę lub takąż przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę podania należy wnosić do 15. września 1903 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, 24. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 171/3 (1) [6927 3—3]

Przeciw Mendlowi Birnfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Esterę Symę 2-im. Birnfeldową w Rudniku pozew o utrzymanie pto. 60 kor. miesięcznie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 27. sierpnia 1903 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Mendla Birnfelda ustanawia się pana dra Wachtla adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mendla Birnfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. C. 122/3 (1) [6931 3—3]

Przeciw Wojciechowi Jasickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Maryannę Janiga i Magdalenę Sokulską z Jodłowy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 150 ks. gr. gm. Jodłowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. sierpnia 1903 r. o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Jasickiego, ustanawia się pana Antoniego Kitę w Jodłowy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Wojciecha Jasickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 26 sierpnia 1903.

L. cz. T. 10/3 (3) [6548 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza dwukoronowego niemieckiego blankietu wekslowego, zaopatrzonego podpisem Gersona Grabschrifta jako akceptanta, zaś Dawida Goldbergera jako wystawcy i indosanta, aby go w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożył, inaczej bowiem na ponowny wniosek za umorzony uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. T. 42/3 (3) [6573 2—3]

Na wniosek Chaima Leiby Schapiry w Mikulińcach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi policy Nr. 115 778, wystawionej przez towarzystwo im. Gizeli celem ubezpieczenia kapitału w wysokości 600 kor.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie polica ubezpieczenia Nr. 115.778, wystawiona przez towarzystwo im. Gizeli po upływie jednego roku za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. T. 24/3 (3) [6604 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie postępowanie amortyzacyjne co do 4 prc. obligacyi galic. pożyczki krajowej z r. 1891 S. D. Nr. 56 na sumę 10.000 kor. opiewającej, wzywa niniejszym okaziciela każdego, któryby tę obligacyę posiadał, by co do wyżej wymienionej obligacyi w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" licząc, prawa swoje zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego tu czasokresu na ponowne żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie efekt ten za umorzony i nieważny uznanym zostanie.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. T. 34/3 (1) [6665 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie oraz Eustachego hr. Romera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Nr. 3152, przez Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dniu 4. marca 1881 wystawionej, a zabezpieczającej kapitał na dożywocie w kwocie 100 zł. w. a. do rąk okaziciela policy, skoro zabezpieczony Franciszek Zątowski dożyje dnia 4. marca 1902 r., płatny.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. T. 35/3 (1) [6666 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie oraz Eustachego hr. Romera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Nr. 3154 opatrzonej, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dniu 4. marca 1881 kapitał na dożywocie w kwocie 100 zł. w. a. do rąk okaziciela policy, skoro zabezpieczona Michalina Zątowska dożyje dnia 4. marca 1895 r. płatny, zabezpieczającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. T. 40/3 (2) [6520 2—3]

Na wniosek p. Emilii Groń wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki gal. Kasy Oszczędności Nr. 126836 na imię „Emilia Groń" i kwotę 100 kor. opiewającej, a wnioskodawczyni rzekomo zaginionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby ze swoimi prawami zgłosił się do sześciu miesięcy, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta zostanie uznaną za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 15. lipca 1903.

L. cz. T. 36/3 (1) [6667 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie oraz Maryi Pieczarskiej vel Pelczarskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Nr. 1155, przez Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionej na imię Wojciecha Pelczarskiego, na kapitał 200 zł. po śmierci zabezpieczonego prawnym tegoż spadkobiercom płatny, opiewającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. T. 45/3 (3 [6632 2—3]

Na wniosek p. Heleny Hemerlingowej we Lwowie, wdraża się postępywanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej towarzystwa wzajemnego kredytu Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie Nr. 7076.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie książeczka wkładkowa tow. wzajemn. kredytu Krak. Tow. wzajemn. ubezpieczeń we Lwowie Nr. 7076 uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. Prez. 9664 (13 N./3) [6922 2—3]

Ogłoszenie.

C. k. Notaryusz Robert Han ma swoje urzędowanie z dniem 30. sierpnia 1903 w Brzostku zaprzestać i dnia 1. września 1903 urząd notaryalny w Wadowicach objąć.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 26. sierpnia 1903.

L. cz. A. 250/02 (6) [6625 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym oznajmia, że przed kilku laty zmarł w Potoku złotym Aler Kron bez ostatniej woli rozporządzenia.

Nieznanych z miejsca pobytu Chancię Feuer, Ryfkę i Hindę Kron wzywa się, by w ciągu roku się zgłosiły i wniosły deklaracyi do spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ich kuratorem Marcinem Kronem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. C. III. 160/3 (1) [6934 2—3]

Przeciw Karolinie Schuffner ur. Weissbach i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Ignacego Derczyńskiego i tow. pozew o wykreślenie ciężarów z karty C. realn. whl. 1102 gm. Jarosław pod poz. 1—6 i 8—10 z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. września 1903.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Ramerta w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wspomnianych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jarosław, dnia 24. sierpnia 1903.

L. cz. A. 162/3 (5) [6612 2—3]

C k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Łukien Atamaniuk w Rostokach zmarł dnia 26. lutego 1886 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu dziedzica ustawowego Iwana Atamaniuka Łukiena nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Romanem Łazoriekiem z Rostok.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 18. lipca 1903.

L. cz. A. 33/2 (20) [6617 2—3]

W sprawie spadkowej po ś. p. Janie Wójtowiczu zmarłym dnia 26. stycznia 1902 w Warężu z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli, którem cały swój majątek zapisał na rzym. kat. Kościół i gr. kat. Cerkiew w Warężu, wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustawowych spadkobierców ś. p. Jana Wójtowicza, aby w przeciągu 1 roku swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 2. czerwca 19.3.

L. cz A. 126/3 (6) [6611 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Filomena Babiuk zmarła dnia 2. stycznia 1874 w Kutach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu powołanej do spadku tego z ustawy Wandy Sztajer nie jest znane, wzywa się ją, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Janem Szymańskim w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. 10609 pr. [6964 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie sanockim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 12. października dla grupy gmin miejskich na 15. października dla grupy większych posiadłości na 16. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie sanockim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków;

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. II. 73 00, II. 184/00 (gm Wojtowa) [6695 1—3]

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Nabożnego ustanawia się kuratorem ad actum Jana Bogdana, syna Józefa z Gibuszy Nr. domu 251.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. C. 152/3 (1) [6957]

Przeciw nieobecnym Janowi Krasińskiemu i Janowi Górasiowi obu przedtem w Sromowcach wyżnich wniósł Jędrzej Tkaczyk i spóln. z Krościenka pozew o 264 kor. 42 hal., 237 kor. 13 hal., 237 kor. 13 hal. i 32 kor. 20 hal. z pn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 9. września 1903 godz. 9 rano sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Stanisław Dębski ze Sromowiec wyżnich będzie ich zastępował dopóki sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, 16. sierpnia 1903.

L. 107.887. [6881 2—3]

Ogłoszenie.

Chcąc chodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, c. k Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić w jesieni 1903 r. remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej, na jarmarkach, które odbędą się w Galicyi według następującego programu:

Komisya zakupna remont		Jarmarki na remonty odbędą się			Uwaga
		w	dnia	miesiąca	
Pułku ułanów obrony krajowej Nr.	2	Rzeszowie	21	września 1903	Komisya zakupna remont dywizyi konnych strzelców tyrolskich ma zakupić także dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich, około 20 remont wysokości 154—159 cm. w przeciętnej cenie po 650 kor. W ogólności ma być zakupionych około 800 remont w cenie przeciętnej po 650 kor.
		Mielcu	22		
		Tarnobrzegu	24		
		Tarnowie	27		
	3	Sanoku	12		
		Samborze	17		
		Rohatynie	22		
	4	Jaśle	21		
		Nowym Sączu	22		
		Białej	24		
		Krakowie	1	października	
	5	Brodach	12	września 1903	
		Rawie ruskiej	14		
	6	Bucniowie	12		
		Czerniłowie mazowieckim	14		
Dywizya konnych strzelców tyrolskich		Tarnowie	14		
		Krakowie	1	października	

Zwraca się przytem uwagę, że wojskowa komisya zakupna remont na powyższych jarmarkach kupować będzie jedynie konie w wieku od ukończonych 4 do 7 lat, miary 158 do 166 cm., a to za cenę przeciętną 650 kor., nadto, że za konie, które komisya uzna jako „doskonałe“ (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 kor.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1903.

L. cz. Praes. 8843 13 N. M./3 [6664 1—3]

C. k. notaryusz dr. Tadeusz Starzewski przestanie urzędować w Wadowicach dnia 31. sierpnia 1903 a rozpocznie urzędować w w Podgórzu dnia 1. września 1903.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 5. sierpnia 1903.

L. 4160/pr. [6995 1—3]

Wezwanie

do c. k. woźnego przy krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Leona Czerwienia.

Ponieważ woźny krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Leon Czerwień po upływie udzielonego mu urlopu nie zgłosił się napowrót do służby i o miejscu swego pobytu nie doniósł, wzywa się go w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24. czerwca 1885, ogłoszonego dekretem kamery nadwornej z dnia 9. lipca 1835 l. 28 289, ażeby w przeciągu sześciu tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“, do swego miejsca służbowego powrócił i do służby się zgłosił, inaczej uważać się będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i zostanie wykreślony ze stanu osobowego woźnych.

Lwów, dnia 24. sierpnia 1903.

L. cz. A. 162/3 (6) [6652 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, że w dniu 25. grudnia 1902 w Peczeniżynie zmarł Hersch Schächter bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Salamon Jawetz false Schächter kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. A. 237/3 (3) [6697 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, iż dnia 3. stycznia 1896 zmarła Anna Artus w Podpieczarach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po niej pozostałego, składającego się z nieruchomości, powołani są z ustawy matka Darya z Borysów Artus W. Wewk i przez głowę ojca Pyłypa Artus (siostra przyrodnia Nastia Juszczyszyn.

Sąd nie znając miejsca pobytu Nasti Juszczyszyn wzywa ją, ażeby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej wymienionego zgłosiła w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się do spadku w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Pyłypem Winniczukiem z Podpieczar.

Tyśmienica, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Nc. III. 174/3 (1) [6648 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie wdraża postępowanie amortyzacyjne w celu umorzenia książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie na 156 złr. opiewającej na imię Kaśki, Jacka i Maryi Rudych wystawionej i wzywa obecnego posiadacza tej książeczki, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia 3 ogłoszenia edyktu licząc, do tut. sądu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu książeczka powyższa jako umorzona uważaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. IV. 219/97 (5) [6626 1—3]

Wzywa się wszystkich, którzy do spadku po zmarłym dnia 25. kwietnia 1897 w Jabłonowie bp. Wolfie Zeichnerze prawa z jakiegolwiek tytułu sobie rościli, aby w przeciągu roku od daty edyktu w c. k. sądzie powiatowym w Peczeniżynie się zgłosili prawa swe wykazali, gdyż w razie bezskutecznego upływu tego czasu spadek, tym którzy się zgłoszą w miarę ich praw przyznanym zostanie, reszta spadku, względnie w razie braku zgłaszających się cały spadek Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne wydanym zostanie.

Kuratorem spadku ustanawia się dr. Bartza, adw. z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 17. marca 1903.

L. cz. Cw. IV. 1780/3 (1) [6971]

Przeciw p. Mojżeszowi Markusowi 2-im. Posament, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez c. k. uprzyw. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew wekslowy o 500 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Tennera, adwokata we Lwowie kuratorem, którego zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 157/3 (1) [6961]

Przeciw Warwarze Pidrucznej, córce Jacka zam. Kryszczyszyn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Załoźcach przez Hrycka Pidrucznego, syn Jacka, rolnika w Zagórzu pozew o uznanie i zaintabulowanie powoda za właściciela 1/6 części ciała hip. 475 w Zagórzu, tudzież o uznanie za właściciela przypadających dla pozwanej praw sukcesyjnych do spadku po śp. Eufrozynie Pidrucznej pozostałego zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24. września 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Warwary Pidrucznej, córki Jacka zam. Kryszczyszyn, ustanawia się pana Ilka Butyna, wójta w Zagórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. C. IX. 372/3 (1) [6953]

Przeciw Magdalenie i Kikiewiczów Matnerowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Dawida Mühlrada i tow. pozew o uznanie za właścicieli 1/3 części z połowy realności objętej whl. 6 Drohobycz miasto.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Tomasza Gawlika adwokata w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IX.

Drohobycz, dnia 19. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. IV. 1779/3 (1) [6970]

Przeciw p. Mojżeszowi Markusowi 2 im. Posament, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew wekslowy o 240 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Tennera, adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1903.

L. cz. C. IX. 342/3 (1) [6979]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Mojżeszu Mautner vel Mojżeszu Leizorze 2 im. Matner, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Szymona Diamanda i Perlę Mautner zam. Diamand pozew o zapłacenie 825 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3. września 1903 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana adwok. dr. Salamona Hennberga w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. Cg. I. 67/3 (1) [6948]

Przeciw Józefowi Lenikowi ze Skawinek, jako współpozwanemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Jana Dzidka ze Skawinek pozew o unieważnienie i uznanie bezskuteczności kontraktu kupna sprzedaży z daty Kalwarya 27. lutego 1903, oraz uzyskanych na podstawie tegoż kontraktu wpisów prawa własności 1/3 i 1/12 części realności lwh. 48, 1/3 i 1/12 części realności lwh. 114 oraz 1/9 i 1/36 części realności lwh. 151 ks. gr. gm. Skawiński objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę w tym sądzie biuro Nr. 48 na dzień 14. września 1903 godzinę 9 3/4 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Lenika ustanawia się pana dr. Stanisława Łazarskiego, adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Lenika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 25. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 131/3 (2) [6960]

Przeciw Szymonowi Chrzanowi z Dymitrowa małego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Annę Stępieniową z Dymitrowa małego pozew o usunięcie domu z parcel gr. l. 31—32 w Dymitrowie małym.

Na podstawie pozwu z dnia 8. lipca 1903 wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 21. września 1903.

Celem strzeżenia praw Szymona Chrzana ustanawia się pana Kaspra Serwana, wójta w Dymitrowie małym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Chrzana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. C. III. 269/3 (5) [6952]

Przeciw nieznanej z miejsca pobytu Annie Fingerhut wniosła Spółka cywilna, występująca pod nazwą „Kopalnia nafty Maurycy“ przez zarządców dr. Maurycego Pachtmanna, Amalię Gartenberg, Barucha Hoffnera, Gustawa Fastmanna, Salomona Blocha, Leopolda Bielockiego i Hermana Groba, na ręce pierwszego w Drohobyczu, pozew o zapłatę kwoty 300 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 10. września 1903 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie, biuro Nr. III.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Herman Zeiler będzie ją zastępował, dopokąd sama się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 343/3 (1) [6954]

Przeciw Tymkowi Kowalowi z Wysowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Józefa Klausnera ze Stebnika pozew o 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11. września 1903 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Tymka Kowala ustanawia się pana adwok. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 14. sierpnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Wpisy na rok 1903/4

do zakładu wyższego wychowawczo-naukowego Amelii d'Endel

we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 3,

rozpoczną się 29. sierpnia.

Zakład złożony jest ze szkół Froebl. 7 klas, 3 wyższych kursów, opartych na najnowszym planie szkół wydziałowych, ze szczególnym uwzględnieniem nauk humanitarnych i języków. Panienki pragnące złożyć egzamin z rachunkowości państwowej lub maturę seminaryalną znajdą w Zakładzie przygotowanie do egzaminów. **Zakład posiada duży lokal który odpowiada wszystkim warunkom zdrowotnym.**

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Ogłoszenie.

Kupony $3^{1}/_{2}$% pożyczki pierwszeństwa, pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, płatne 1. września 1903 będzie wypłacał począwszy od dnia płatności oprócz c. k. głównej kasy austryackich kolei państwowych także c. k. uprz. austryacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wiedeń, w sierpniu 1903.

Rada zawiadowcza.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Świeżo wydane zostało dzieło **Stanisława Koźmiana**

Pisma polityczne

Treść: 1) Bezkarność. 2) Galicya i jej ludzie. 3) Ze szkoły stańczykowskiej. (Część „Teki Stańczyka" napisana przez Stanisława Koźmiana); Dwa przemówienia; Zadania polskie; Słowo o pobycie cesarza Franciszka I. w Galicyi w 1880 r.; Józef Szujski; List otwarty do posła Bobrzyńskiego. 4) Dwóch marszałków życiorysy. 5) O Adamie Potockim. 6) Margrabia Aleksander Wielopolski. Szkis polityczny. 7) Pani Arturowa Potocka. Szkic społeczny. 8. Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878.

8°, str. 756. Cena kor. **8**, z przesyłką kor. **8·80.**

Tegoż autora polecamy:

O działaniach i dziełach BISMARCKA.

Treść: Wstęp. — Działania i dzieła Bismarcka. = Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek niemiecki, dzieło hr. Bismarka. — O wojnie niemiecko francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. — Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosyi. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. — Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie.

8°, str. 536, wydanie wykwintne. — Cena kor. **6·—**. z przesyłką kor. **6·60.**

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.

„Rzecz o r. 1863".

Cena 3 tomów kor. **6·—**, z przesyłką kor. **6·80**,

tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI.** cena kor. **2.**

„Rzecz o roku 1863", „O działaniach i dziełach Bismarcka" i „Pisma Polityczne". są to trzy dzieła, zespalające się w jedną całość, która obejmuje współczesne autorowi dzieje, złączone ściśle z losami narodu polskiego.

Do nabycia w każdej księgarni.

Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe,** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.

(Parter w podwórzu).

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępiania owadów domowych

mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach.
Flakon 1 K 20 h.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 60 h.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 60 h.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępiania pluskw.
Flakon 1 K.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble.
Sztuka 6 h.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p.
Paczka 10 i 20 h.
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe

przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry: oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 **dla palących**, wybornym jest środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfellner, Izydor Fruchtmann, Leszek Sładowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Zakład Naukowo-Wychowawczy żeński

S. RODZINY

w Krakowie, Pędzichów l. 15, dom własny,

obejmuje:

1. Szkołę 7-klasową

zorganizowaną na sposób rządowych szkół wydziałowych.

2. Seminaryum

nauczycielskie z 4-klasową nauką aż do egzaminu dojrzałości, urządzoną jak najściślej według wymagań Wys. c. k. kraj. Rady szkolnej.

Z Zakładem połączony jest internat (dla przyszłych nauczycielek) i pensyonat z wyższą opłatą (dla innych).

Przyjmuje się pensyonarki, półpensyonarki i eksternistki.

Konwersacya francuska i niemiecka.

Wpisy w Zarządzie do dnia 8. września.

Przełożona: **Róża Janiszewska.**

Dyrektor Seminaryum: **prof. J. Gebhardt.**

Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacye w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół (4½) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

Cierpiący na przepuklinę popełniają zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie spróbują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel**, specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.



Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

JESIENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 21. września 1903 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 22 września 1903 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Grobie".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 20. sierpnia 1903.

2 Pokoje frontowe

kawalerskie w parterze do wynajęcia od 1. września, ul. Św. Mikołaja 14.

Pożyczki

Pod dogodnemi warunkami dla P. T. urzędników w ogólności, oficerów od nadporucznika począwszy.

Objaśnienia

udziela **Reprezentacya** „Beamten-Vereinu" we Lwowie, **ul. Kopernika l. 7.**

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski nabojowe i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej

główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c. i k. nadwornego dostawcy

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 3.

Cenniki illustr. na żądanie bezpłatnie.

Mleko i śmietankę

dostawiamy codziennie do mieszkań w zamkniętych flaszkach

MLECZARNIA PRZEWORSKA

Plac Smolki l. 5. ul. Hetmańska l. 8.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok Bielska

Śląsk austryacki.

Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.



C. i k. dostawca nadworny.

Fernolendta

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832. **Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.**

Odznaczenia: **we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.**



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. pocztą kor. 3·—, 50 klg. kor. 22·—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.
Pokarm dla drobiu 5 klg pocztą kor. 2·80, 50 klg. kor. 21·— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1·—, —·60 i —·30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3.

Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladownictwami.

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu **Piernika Hussa.**

Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie.



Aptekarza

A. Thierry'ego Balsam

najlepszy środek dyetetyczny

przeciw przypadłościom trawienia, osłabieniu, zgadze, wzdęciu i t. p. uspakaja kaszel, kurcze, rozcieńcza flegmę. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek w skrzynce opłatnie za kor. 4·—.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.

Polecenia godny szczególnie w podróży. Skład główny na Galicyę w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy.

Obok szkoły czteroklasowej ludowej i sześcioklasowej wydziałowej, posiadającej prawo publiczności, otwieram z dniem 9. września b. r. na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej

sześcioklasowe Liceum żeńskie.

Pensyonarki, jakoteż uczeni e dochodzące wpisuję od dnia 26. sierpnia w lokalu szkolnym przy **ul. Czarnieckiego l. 1, I. piętro.**

Bliższych informacyj udzielam codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu

Marya Zagórska
właścicielka i dyrektorka Zakładu.

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE, CÉLESTINS
50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K 1·20.

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego. P. Mikolascha, Z Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmann, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mankowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.

Telegram!

Powielacz ciepła

Patent: Gasselseder i Niemeczek.

Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**

Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.

Dyrekcya.

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.

Zakład gazowy miejski

we Lwowie

poleca

KOKS

z węgli gazowych, najtańszy i najlepszy materyał opałowy do kuchen, pieców i celów kowalskich.

Przy większym odbiorze ceny znacznie zniżone.

Przy odbiorze najmniej 150 kg. koksu naraz uskutecznia się dostawę do pomieszkań P. P. odbiorców miejscowych bezpłatnie.

Cennik na żądanie.

Koks do opału pokojowego!

Koks dla kuźni!

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.